Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 20. sierpnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 20 Août 1947. Nr. 195.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michal KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Położenie w Polsce
w świetle mów posłów z klubu P. S. L.
Wymiar sprawiedliwości wedle zasad chrześcijańskich czy partyjnych

Postulat sprawiedliwości jest zasadniczym dla każdego ustroju politycznego. Najgłębszą realizację powinien znaleźć w systemie demokratycznym, ponieważ Sprawiedliwość jest zasadniczym hasłem demokracji.

Ustrój sądów, - postępowanie przed nimi czyli t. zw. procedura oraz rodzaj kar - wyroków dają zawsze obraz kultury, postępu i stopnia poszanowania praw wolnościowych danego narodu albo są dowodem jego zacofania, ucisku i niewoli politycznej ze strony jego rządców. Najnieszczęśliwsze jednak jest to społeczeństwo, które nie będąc zacofane kulturalnie pragnie oddychać powietrzem wolności a jest poddane systemowi sądownictwa, który hamuje jego rozwój i zabija swobodę.

Historia uczy nas, że sprawiedliwe wyroki pochodzić mogą tylko od sądów niezależnych, w których wyrokują sędziowie niezawiśli od zmiennych koniunktur politycznych.

W Polsce dzisiejszej funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości stanowi zagadnienie niesłychanie bolesne. Porównać je można ze sprawą upolityczniania szkoły lub nadużyciami prawa i samowolą t. zw. Bezpieki. Składają się na to dwie zasadnicze przyczyny:

1) duża kompetencja sądów wojskowych w sprawach cywilnych, i

2) t. zw. demokratyzacja personelu sędziowskiego.

Obydwa te zagadnienia obszernie i fachowo omówił na sesji sejmowej poseł klubu P.S.L. Fr. Wójcicki. Stwierdził on, że w czasie wojny, gdy aparat sądów powszechnych był niezorganizowany, oddawanie spraw cywilnych do rozpatrywania sądom wojskowym było zrozumiałe. W tym celu został wydany dekret P.K.W.N. z 30. 10. 1944. Ale od ustania działań wojennych upłynęło już przeszło dwa lata a więc utrzymywanie ważności tego wyjątkowego dekretu straciło swoje uzasadnienie. Referent przypomina, że przed dwoma laty na K.R.N. klub P. S.L. złożył wniosek o wyłączenie spraw cywilnych z pod kompetencji sądów wojskowych. Ponieważ ten dotychczas nie został rozpatrzony posłowie peeselowi w dalszym ciągu go podtrzymują. Z dalszej części mowy Fr. Wójcickiego wynika dlaczego rządzący blok tak usilnie obstaje przy tym specjalnym sądownictwie. Przede wszystkim dlatego, że procedura jest w nim uproszczona, a prokuratorowi w czasie dochodzenia nie przeszkadza obrońca strony. Obrońcę tego sąd wojskowy wyznacza z listy adwokatów „godnych zaufania”, przeważnie w dniu rozprawy.

Dotychczas nikt z adwokatów peeselowców na tej liście nie figuruje. Wyroki tych sądów wojskowych wykonywane są z niezwykłym pośpiechem. Poseł Wójcicki przytacza taki fakt: „Można by wspomnieć także tutaj o tym, co się działo w sądach wojskowych i więzieniach, gdy Sejm radził nad ustawą amnestyjną, z jakim pośpiechem wykonywano kary śmierci, aby wyroki te nie były objęte dobrodziejstwami amnestii”.

Drugą przyczyną niepokoju społeczeństwa w dziedzinie sprawiedliwości jest t.zw. demokratyzacja sądów i personelu sądzącego. Ministerstwo Sprawiedliwości podejmując się realizacji tego programu „demokratyzacji” wychodzi z założenia, że dotychczasowe kadry sędziowsko - prokuratorskie składają się z ludzi, dla których obcy jest duch nowej „demokracji ludowej”. Ten brak zaufania prócz starych kadr rozciąga się również w bardzo licznych wypadkach na młodych absolwentów wydziałów prawa. Tym znowuż stawia się zarzut, że odbyli studia na podstawie „reakcyjnych podręczników i wykładów profesorów starej daty”. W pierwszym wypadku starych praktyków nie chce się przyjmować lub zatrudnionych zwalnia, w drugim natomiast barykaduje się drogę do pracy młodym adeptom wiedzy prawniczej. Jakżeż więc Minister Sprawiedliwości chce wypełnić tę świadomie przez siebie robioną lukę? Otóż wyjście znaleziono w postaci sześcio - miesięcznych kursów sądowych. Nierzadko przyjmowani na nie są kandydaci bez wykształcenia, ale za to odznaczający się „wysokim poczuciem sprawiedliwości demokratycznej”. Absolwenci tych kursów są następnie wyznaczani na stanowiska w sądach bez obowiązku przechodzenia praktyki. W okresie sześcio-miesięcznego kursu kucharskiego można nauczyć się gotowania tylko standartowych potraw, na delikatniejsze potrzeba wielu nauki i praktyki. Chyba panu Ministrowi Sprawiedliwości chodzi tylko o tę masową produkcję kucharzy zwykłych potraw wojskowych?

Pos. Wójcicki bierze w obronę, zakwestionowaną w sposób krzywdzący, lojalność obecnych sędziów i prokuratorów w stosunku do obowiązującego prawa oraz ich rzetelność i bezstronność w jego wykonywaniu. Przeciwnej stronie zarzuca, że ona żąda od sędziego, by ten kierował się w wyrokowaniu takimi pojęciami niesprecyzowanymi jak: duch prawa, idea demokracji a więc sprawę wymiaru sprawiedliwości, chce sprowadzić do stanu rewolucyjnych sądów ludowych, a nie stabilizacji pokojowej. Odnośnie „demokratyzacji” sądownictwa mowę swą pos. Wójcicki zakończył apelem do Min. Sprawiedliwości: „Nie uważamy, by sędziowie sądów powszechnych wymagali poddania edukacji ideowo - politycznej na wzór sędziów wojskowych. Niech lepiej będą według pojęć p. ministra niedokształceni, ale niech sądzą według własnego sumienia zgodnie z ustawami i przyjętymi formami proceduralnymi, a przede wszystkim sprawiedliwie”.

Taką opinię posła Wójcickiego podziela bezwzględna większość społeczeństwa polskiego! Ale czyż dyktatura mniejszości blokowej może się obyć bez tych specjalnych sądów zanim „demokratyzacja” sędziów sądów powszechnych nie zostanie przeprowadzona?... Posłuszne sądy wojskowe łatwo dowiodły winy Bagińskiemu i Augustyńskiemu, tak samo łatwo udowodnią ją teraz na procesie krakowskim dr. Buczkowi i Mierzwie, wybitnym działaczom P.S.L-u. Nikt się jednak nie doliczy ofiar tej uproszczonej procedury spośród działaczy wsi i miasteczek. Ich nazwiska nie są głośne, a procesy nie na pokaz.

T. P.

Strajk górników w Belgii

Bruksela. — Donoszą, że 30 procent kopalni w Zagłębiu Boringe objęto jest strajkiem górników. Hasło do strajku wydał syndykat górników.

HANOWER. — Na targach międzynarodowych w Hanowerze obie strefy Niemiec zachodnich wystąpiły z licznymi stoiskami, obrazującymi dorobek przemysłu stalowego, żelaznego, drzewnego i tekstylnego.

FORT-WORTH. — W następstwie 6 miesięcznej pracy zmarł pewien młody pracownik fabryk atomowych w Oskridge. Jak stwierdziła Komisja lekarska, bezpośrednim powodem śmierci, były promienie radioaktywne.

Po kongresie S.F.I.O. w Lyonie:
Utrudnione stanowisko ministrów socjalistycznych

Paryż. — Miarodajne dzienniki francuskie omawiają obszernie wyniki kongresu francuskiej partii socjalistycznej w Lyonie.

Komunistyczna Humanité” jest zadowolona i podkreśla, że nie uchwalono rezolucji takiej, jakiej domagał się min. **Daniel Mayer** w imieniu przyjaciół polityki p. **Bluma.** Zdobyli oni 2002 głosy, podczas gdy rezolucja przywódcy lewego skrzydła S.F.I.O. zdobyła 2443 głosy, do czego „Humanité” dolicza jeszcze 274 głosy, które padły na rezolucję dep. Rodanu wzywającą p. Ramadier'a do ustąpienia. „Humanité” wzywa socjalistów, by obecnie uchwały powzięte zamieniono w czyn. „Humanité” podkreśla jeszcze że dwie trzecie Komitetu kierowniczego SFIO. składa się ze zwolenników **Guy Mollet.**

„Figaro” wyraża opinię, że uchwały kongresu SFIO. kierują się przeciw parlamentowi i wysunęły na pierwsze miejsce swoje wewnętrzne spory doktrynalne, mimo, że Ramadier stwierdził, iż spory te są bardzo odległe od tego, o co chodzi w tej chwili. „Chodzi o to — mówił p. Ramadier — czy demokracja francuska zgadza się na swoją zagładę. Niebezpieczeństwa stoją przed nami, a głównie od Partii Socjalistycznej zależy wytrzymałość Francji”.

Prasa stwierdza, że p. Ramadier dostał się między dwa ognie przeciwnych sobie skrzydeł



(New York Times Photo) Paul Ramadier pośród delegatów z dep. Aveyron na Kongresie Partii Socjalistycznej w Lyonie.

Podobnie stawia sprawę inny dziennik prawicowy **„France Libre”** pisząc że „Kongres Socjalistyczny podyktował swoją wolę Zgromadzeniu Narodowemu”. **„Epoque”** zaś sądzi, że p. Ramadier stał się podwójnym więźniem, swojej większości i swojej partii i stanął przed koniecznością zaostrzenia gospodarki kierowanej lub ustąpienia.

„L'Aube” naczelny organ MRP. podnosi w swoim sprawozdaniu z kongresu, zwycięstwo lewego skrzydła prowadzonego przez **Guy Mollet,** wzmocnienie władzy Komitetu Kierowniczego z większością lewicową, która chce kontrolować ministrów, oświadczenie się większości przeciw kompromisom z MRP. przy wyborach komunalnych, oraz przeciw równouprawnieniu dla szkół wyznaniowych, a w końcu zwiększenie trudności dla statutu algerskiego, nad którym rozpoczęto we wtorek obrady. Równocześnie jednak „L'Aube” stwierdza, że sytuacja polityczna jest taka, iż zwycięstwo może się nawet p. Guy Mollet wydawać zbyt wielkim ciężarem. Powołując się na spokój, z jakim p. Ramadier przyjął uchwały kongresu, wyraża opinię, że być może, iż nowy Komitet Kierowniczy uzyskawszy zwycięstwo tak upragnione, „osądzać będzie rzeczywistość — chwilami zapomnianą — z zimniejszą krwią i zdrowym rozsądkiem”.

Z dużym spokojem osądza sytuację **„Le Populaire”** stwierdzając zgodę Kongresu w sprawach najważniejszych.

✶

Kierownictwo Partii Socjalistycznej

W skład nowego kierownictwa Partii Socjalistycznej, wybranej na Kongresie w Lyonie, wchodzi 20 zwolenników rezolucji Guy Molleta oraz jedenastu przedstawicieli innych kierunków.

LYON. — Nadzwyczajny kongres Młodzieży Socjalistycznej, 154 głosami przeciwko 2, postanowił zerwać z Partią Socjalistyczną.

✶

Pierwsza trudność: Statut dla Algeru

PARYŻ. — Rząd premiera Ramadier staje dziś przed pierwszą trudnością, będącą bezpośrednim następstwem uchwał Kongresu Partii Socjalistycznej. Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło mianowicie dyskusję nad statutem Algeru. Jak wiadomo, projektowi rządowemu, pierwotnie dyskutowanemu, większość komisji dla spraw wewnętrznych przeciwstawiła kontrprojekt. Premier Ramadier przyrzekł ministrom M.R.P. i Zjednoczeniu Lewicy, że bronić będzie projektu rządowego, w razie potrzeby wysuwając wotum zaufania. Tymczasem uchwała Kongresu stanowczo zabrania Premierowi stawiania kwestii zaufania.

„Libération” widzi wskutek tego nawet „możliwości rozłamu w łonie S.F.I.O.”. „Nie jest w istocie wykluczone — pisze dziennik — że lewicowy odłam Partii, zwany „Bataille socialiste” wystąpi z Partii.

✶

Gen. de Gaulle ostrzega przed niebezpieczeństwem utraty Algeru

Paryż. — Gen. de Gaulle ogłosił deklarację, w której wyjaśnia stanowisko swojego obozu w sprawie statutu dla Algeru. Generał jest zdania, że nowy statut powinien umożliwić bardziej skuteczną współpracę między dwiema wielkimi kategoriami ludności Algeru, Francuzami z pochodzenia i Muzułmanami.

Władza ustawodawcza, wykonawcza i sądowa w Algerze, oświadcza gen. de Gaulle, powinna podlegać władzom francuskim, a gubernator generalny winien być odpowiedzialny tylko przed władzami francuskimi. O sprawach ściśle lokalnych rozstrzygałoby Zgromadzenie Algeru, w którym ludność pochodzenia francuskiego i muzułmańska, byłyby reprezentowane na równych prawach i w równych liczbach. Każdą z grup reprezentacyjnych, w myśl przekonań gen. de Gaulle, wybierać winni wyborcy, zaliczający się do jednej lub drugiej kategorii ludności. Francja nie powinna wyrzekać się Algeru, podkreślił gen. de Gaulle ani nie poświęcać nawet odrobiny ze swojej suwerenności w tym kraju.

Katastrofa kolejowa 16 zabitych, 50 rannych

Lizbona. — W dniu 18-go sierpnia wydarzyła się katastrofa kolejowa koło Villa - Franca de Xira, 30 km. na północ od Lizbony, w której zginęło 16 pasażerów, a 50 innych odniosło obrażenia i rany. Pociąg wyleciał z szyn w pełnym biegu, na linii Lizbona—Porto; kilka wagonów zostało rozbitych.

:-:

19 ofiar burz podzwrotnikowych

COLOMBO. — W czasie burzy podzwrotnikowej, wywołanej przez monsuny, czyli ulewne deszcze na Oceanie indyjskim, zginęło 19 osób w przeciągu ostatnich 36 godzin na Ceylonie. Wiele dróg kolejowych zostało podmytych na znacznych przestrzeniach. Duże obszary znalazły się pod wodą.

Pewna liczba osób poniosła śmierć na drodze Colombo—Kandy, gdzie zwaliła się skała na drogę, przygniatając trzy ciężarówki z ludźmi. Zaledwie cztery ciała odnaleziono. Reszta zaś została porwana przez wodę podczas ulewy. O grozie sytuacji świadczy najlepiej fakt, iż obszar na północ od Colombo został wezwany przez radio, by ludność była przygotowana do ewakuacji w każdej chwili.

Szczególnie rzeka Kelani przybiera na sile z dnia na dzień. Telegramy, które nadeszły z wielu stron Ceylonu wskazują, iż główne linie komunikacyjne zostały zdezorganizowane.

Straty materialne, w zwierzętach i domach idą w miliony funtów.

:-:

Pakistan i Yemen członkami O. N. Z.
Większość przeciw Mongolii, a Rosja przeciw Irlandii i Portugalii

LAKE-SUCCESS. — Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała w dniu 18 sierpnia br. podania 12 państw kandydatów do O.N.Z. W czasie rozważań jedynie dwa państwa uzyskały jednomyślność i przyjęcie w poczet członków O.N.Z., mianowicie Yemen i Pakistan. Natomiast dwa inne państwa: Transjordania i Portugalia spotkały się z veto rosyjskim. Gromyko oświadczył, iż państwa te współpracowały podczas wojny z państwami osi.

Z kolei W. Brytania i Stany Zjednoczone wypowiedziały się przeciwko Albanii i Mongolii Zewnętrznej. Dwa te państwa nie zyskały nawet zwykłej większości, t.j. 7 głosów.

Wreszcie podania 6 państw oraz dawnych satelitów osi będą rozpatrywane dopiero w czasie obrad czwartkowych.

:-:

Zmarł brat króla szwedzkiego

Sztokholm. — W dniu 18 sierpnia rano zmarł na udar serca książę Eugeniusz szwedzki, brat króla w 82 roku życia. Zmarły książę w czasie wojny był nieprzejednanym wrogiem Niemców. Jego dom był zamknięty dla dyplomatów i polityków niemieckich.

Zmarły książę cieszył się uznaniem w całym społeczeństwie szwedzkim jako wyznawca postępowych i radykalnych idei. Król Gustaw V i cała Szwecja przywdziały żałobę po zmarłym księciu.

:-:

Udział Polski w Międzynarodowej Organizacji Pracy

Genewa. — W dniu od 4 do 11 sierpnia br. obradowała w Genewie stała komisja rolna Międzyn. Org. Pracy, opracowująca wnioski w sprawie międzyn. reglamentacji ochrony pracy robotników rolnych. Z ramienia Polski w skład komisji wchodził min. pełnomocny dr. Adam Rose.

Jako przedstawiciel rady admin. Międzyn. Biura Pracy uczestniczył w pracach komisji stały delegat Polski dyr. Henryk Altman z min. Pracy i Opieki Społ.

3 tys. komunistów usuniętych z PPR. w Polsce

Warszawa. — Korespondent warszawski „Times'a” doniósł ze stolicy Polski, iż w łonie partii komunistycznej w samym okręgu warszawskim, władze naczelne przeprowadziły czystkę, która doprowadziła do skreślenia z list 3 tysięcy członków za najrozmaitsze przestępstwa i korupcję.

Komitet Wykonawczy partii komunistycznej zakazał swym członkom prowadzenia przedsiębiorstw, w których byłyby zatrudnione osoby z poza rodziny.

Czystka u komunistów — jak donoszą — prowadzona jest w całej Polsce na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Podobną akcję prowadzi Polska Partia Socjalistyczna, zwłaszcza na prawym skrzydle partii, tylko że P.P.R. żąda od P.P.S. skreślenia daleko większej liczby członków.

Zdaniem korespondenta „Times'a” akcje te mają na celu oczyścić obie partie z elementów, które utrudniają podjęcie „głębszej współpracy” ideowej i organizacyjnego połączenia.

Walka przeciw stronnictwom chłopskim w Europie wschodniej
Protest anglosaski w Radzie Kontrolnej na Bałkanach w sprawie wyroku na Petkowa

Sofia. — Amerykański generał Robertson wystosował list do przedstawiciela Rosji generała Cherapanowa w alianckiej Radzie Kontroli dla Bałkanów, w którym domaga się zawieszenia wyroku na Petkowie.

Petkow sądzony był przez trzech sędziów komunistycznych. Generał Robertson oświadczył, iż proces Petkowa jest „wielkim uchybieniem sprawiedliwości”.

Kolarow, premier Bułgarii oświadczył, iż „niektóre państwa imperialistyczne nie ukrywają swoich agresywnych zamiarów i występują z oświadczeniami skierowanymi przeciwko Bułgarii. Usiłują one bez skrupułów interweniować w wewnętrzne sprawy Bułgarii i to jest powód, dla którego Bułgaria musi się mieć na baczności”.

★

W. Brytania uważa wyrok za niezgodny z traktatem pokojowym

Londyn. — Przedstawiciele W. Brytanii i Ameryki zwrócili się do rządu Bułgarii z żądaniem wstrzymania wykonania wyroku na Petkowie, przywódcy opozycji chłopskiej, który jak to już donosiliśmy skazano na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten nota uważa za sprzeczny z zobowiązaniami traktatu pokojowego.

Prasa brytyjska poświęca wiele miejsca sprawie sprawiedliwości bułgarskiej.

Londyn. — „Manchester Guardian” uważa, iż wyrok jest zaprzeczeniem sprawiedliwości. Metody prowadzenia procesu, oraz zarzuty ogólnikowe są dowodem słabości obecnego reżimu w stosunku do opozycji. Zdaniem pisma główną winą Petkowa jest fakt, iż był przywódcą opozycji. Posądzanie Petkowa o przygotowywanie zamachu stanu dowodzi, iż reżim Dymitrowa żyje w strachu i pragnie zgnieść wszelką opozycję, dopóki armia rosyjska jeszcze okupuje Bułgarię. Proces Petkowa był procesem politycznym. Rząd dobrze by zrobił, gdyby zawiesił wykonanie wyroku, gdyż uratowałby sobie jeszcze coś z zachwianego prestiżu zagranicą.

„Daily Telegraphe” podkreśla, iż nie można skazywać działaczy za to jedynie, iż nie pochwalają bezkrytycznie panującego reżimu. Petkow jest postacią polityczną i zbyt trzeźwym politykiem, by ściągał na siebie i swoją partię zarzuty o współpracy z zagranicą w sprawie obalenia rządu.

★

Skargi przeciw Rumunii o torturowaniu więźniów

WASZYNGTON. — Przedstawiciel dyplomatyczny amerykański w Bukareszcie przedłożył w imieniu Departamentu Stanu zarzut, iż rząd premiera dr. Grozy i ministra Georgescu, jakoby stosowano wobec niedawno aresztowanych przedstawicieli opozycji brutalne metody, by zmusić ich do wyznań korzystnych dla reżimu.

Amerykański Departament Stanu oświadczył, iż zmuszanie aresztowanych do zeznań jest zaprzeczeniem demokracji, jaką zagwarantował traktat pokojowy. Zwrócił się również do rządu rumuńskiego, aby wyjaśnił charakter zarzutów stawianych przywódcom i członkom opozycji.

LAKE-SUCCESS. — Delegat polski na sali zgłosił wniosek, by Rada Bezpieczeństwa zwróciła się ... granie za zwłokę w sprawie indonezyjskiej.

O pokój w Indochinach

Paryż. — Rada ministrów w ścisłym składzie dwukrotnie odbywała narady nad warunkami pokojowymi, jakie przedłożone zostaną Indochinom. Ostateczne decyzje mają zostać powzięte na posiedzeniu rządu w środę.



(New York Times Photo) P. Bollaert rozmawia z oficerem wojsk francuskich w Indochinach.

Hanoi. — Członkowie Federacji S.F.I.O. w Tonkinie w rezolucji, przesłanej Kongresowi w Lyonie domagają się, by ewentualne rokowania pokojowe nie były prowadzone wyłącznie z Vietminhem, który oskarżają o tendencje komunistyczne, ale z przedstawicielami wszystkich partyj vietnamskich.

Saigon. — Francuzi, zamieszkali w Indochinach, wysłali do rządu telegram z żądaniem dopuszczenia ich do rokowań pokojowych z tego samego tytułu, co ludność miejscowa.

Konferencja Paryska przygotowuje raport dla USA

Paryż. — W tygodniu bież. Komitet Wykonawczy Konferencji Paryskiej przystąpił do przygotowania ostatecznego raportu potrzeb i zasobów na podstawie kwestionariuszów, jakie 16-cie państw nadesłało do Paryża.

Raport ma być gotowy do 1-go września br. i przesłany do Waszyngtonu.

W dniu 18-go sierpnia br. w łonie Komitetu Wykonawczego zastanawiano się nad wnioskiem grupy państw „Benelux”, tj. Belgii, Holandii i Luxemburga na temat stworzenia unii celnej 16 państw wchodzących w skład Konferencji Paryskiej. W. Brytania po rozważeniu tego zagadnienia stanęła na stanowisku, iż ze względu na obecną sytuację, sprawa ta powinna być zbadana w ramach specjalnej Komisji Studiów. Wniosek W. Brytanii spotkał się z poparciem 6 państw, między innymi Włoch.

✻

Konferencje amerykańsko - brytyjskie w Waszyngtonie

WASZYNGTON. — W Waszyngtonie obraduje Konferencja amerykańsko - brytyjska w sprawie zmiany niektórych klauzul pożyczki dolarowej, udzielonej W. Brytanii w 1945 r.

Szef delegacji brytyjskiej Sir Eady oświadczył, iż konferencja podjęła prace w sprawach technicznych. Niebawem utworzony będzie szereg podkomisyj, które zajmować się będą szczegółami złagodzenia niektórych warunków pożyczki. Zasadniczej zmiany nie będzie można uzyskać bez zgody Kongresu amerykańskiego.

Szef delegacji brytyjskiej powiedział, iż w obecnym stanie rzeczy nie ma mowy o nowej pożyczce dolarowej dla W. Brytanii.

Konferencja w sprawie zwiększenia produkcji węgla Zagłębia Ruhry obraduje równocześnie. Jak donoszą z Essen produkcja wzrasta i osiągła ostatnio 239.000 ton dziennie.

Wojna domowa w Grecji
3.000 partyzantów w walkach

Ateny. — Komunikat rządowy doniósł, iż w dniu 18 sierpnia br. grupa partyzantów licząca 3 tysiące ludzi, miała przekroczyć granice północnej Grecji w rejonie Kastoria - Florina i przyjęć do walki.

Wojska rządowe rozbiły częściowo partyzantów w pasie górskim Mavrovo i Pelion. W rejonie góry Vaios, partyzanci wycofali się. Zginęło 19 partyzantów, a 22 zostało rannych.

Regularna armia grecka otrzymała posiłki artyleryjskie, by odeprzeć atak partyzantów.

★

Generał Markos ogłosił kartę konstytucyjną dla 200 wiosek „Wolnej Grecji”

ATENY. — General Markos, naczelny dowódca oddziałów partyzanckich w Grecji ogłosił kartę konstytucyjną dla „Wolnej Republiki” demokratycznej. Nowa Republika demokratyczna obejmuje według oświadczenia Markosa terytorium 200 wiosek, obecnie opanowanych przez partyzantów i kontrolowanych obszarach górskich na północno - zachodniej Grecji.

Partyzanci podejmują coraz bardziej zażarte ataki na odcinku Janiny, Salonik i Florina.

Do większych bitew doszło w rejonie gór Helikon.

★

Minister Tsaldaris w Londynie

LONDYN. — W Londynie przebywa minister Tsaldaris, który przybył do stolicy Anglii w drodze na Radę Bezpieczeństwa, według oświadczenia przedstawicieli prasy brytyjskiej.

★

Rząd grecki wobec proklamacji Markosa

ATENY. — Koła rządowe oświadczają, iż deklaracja generała Markosa nie ma żadnego znaczenia. Zapowiedziano się jest tylko wiernym wypełnieniem instrukcji Moskwy.

Policja ateńska skonfiskowała wszystkie egzemplarze „Elleftheri Ellada”, pisma należącego do E.A.M., które wychodzi w Atenach, za ogłoszenie proklamacji Markosa.

✶

W Korynecie 9 wyroków śmierci

ATENY. — W Koryncie sądy greckie skazały 9 przywódców „E. A. M.” na kary śmierci za organizowanie sabotaży i przygotowywanie spisków i zamachów na działaczy politycznych oraz członków policji państwowej.

★

86 posłów brytyjskich w obronie skazanych w Grecji

LONDYN. — 86 brytyjskich posłów wystosowało do króla Pawła greckiego list, w którym przedstawiciele Parlamentu brytyjskiego proszą króla Pawła, by zawiesił wyroki śmierci, wydane ostatnio w Grecji na wszystkich przeciwników politycznych obecnego reżimu.

PRAGA. — Oddziały UPA, ścigane przez władze polskie i rosyjskie, chronią się na terenie Czechosłowacji.

OTTAWA. — Premier kanadyjski Mackenzi King zapowiedział nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Włochami i Kanadą.

Dwa wypadki samolotowe, 18 zabitych

Katastrofa nad Pacyfikiem

HONOLULU. — Forteca latająca „B-17” rozbiła się na Pacyfiku 18 sierpnia br., 100 km. na zachód od Honolulu. Na 13 pasażerów, ocalało jedynie trzech, którzy jednak są ciężko ranni. Pomiędzy zabitymi znajduje się Georges Acheson, doradca polityczny generała Mac-Arthura. Katastrofa nastąpiła, kiedy na skutek defektu w zbiornikach z benzyną, samolot usiłował wykonać lądowanie przymusowe i wpadł do Oceanu. Krążący w pobliku katastrofy okręt ratowniczy, ocalił trzech rannych.

✻

Na Alasce 8 ofiar

ANCHORAGE. — Komunikat dowództwa lotnictwa amerykańskiego doniósł, iż bombowiec „B-17” rozbił się 18 sierpnia br. w chwili, gdy wykonywał przymusowe lądowanie w Cold-Bag na Alasce. 8 lotników poniosło śmierć.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — 4 tysiące żydów znajdujących się na trzech statkach w porcie Port-de-Bouc przystąpiło do strajku głodowego, by przyspieszyć decyzję rządów francuskiego i brytyjskiego, co do dalszego losu wszystkich imigrantów.

LONDYN. — Rozpoczęły się tutaj rozmowy z delegacją jugosłowiańską na temat zawarcia układu handlowego pomiędzy obu krajami. Z ramienia W. Brytanii bierze udział minister Willson.

WATYKAN. — Papież Pius XII. mianował Kardynała J. Jonga, arcybiskupa Utrechtu delegatem Stolicy Apostolskiej na Kongres Mariański, który odbędzie się w Maastricht we wrześniu br.

HAGA. — Piekarze holenderscy z kilku miast postanowili podjąć 3 dniowy strajk, by zaprotestować przeciwko odmowie rządu podniesienia ceny chleba.

WARSZAWA. — Delegacja polska wyjechała samolotem do Moskwy. Tematem rozmów będą sprawy handlowe.

ANKARA. — Radio tutejsze podało do wiadomości, iż pomiędzy Turcją i Jugosławią podpisane będą w najbliższych kilku dniach układy handlowe, na podstawie których oba kraje prowadzić będą wymianę towarów pierwszej potrzeby.

OSTRAWA. — W dniach 6 i 7 września br. odbędzie się w Ostrawie (Czech.) uroczystość solidarności słowiańskiej, w której wezmą udział również delegaci Polski.

Głosy Czytelników

„Przyszłość jest tajemnicą"

(Artykuł dyskusyjny)

Mam przed sobą artykuł dyskusyjny zamieszczony w „Narodowcu" nr. 182, p. t. „Żyj w jedności i zgodzie Ty Polski tułaczy Narodzie" napisany przez obywatela Tadeusza W., członka O.P.O. w Bruay en Artois. Artykuł rozpoczął się tym słowy: „Zastanów się co piszesz lub mówisz! Ręka sprawiedliwa w szlachtę uderzyła za to, bo za dumna była polska szlachta". Na tym autor skończył nie chcąc dalej kontynuować rozpoczętej myśli, która mniej więcej powinna by brzmieć: Ta właśnie ręka sprawiedliwa zawisła nad wami dumni zarozumialcy, którzy nie chcecie się podporządkować P.P.R-owi a idziecie własnymi drogami. Powstrzymał się jednak autor od wypowiedzenia tych proroczych słów, które zarazem mogłyby być przestrogą dla uparciuchów w pojęciu autora. Kazał się ich domyślać samemu czytelnikowi. Do tej ręki wrócimy później, która w myśl autora nie jest żadną inną jak tylko komunistyczną. A teraz zastanowimy się pobieżnie nad rządami szlacheckimi.

Zdaje mi się, iż autor nieco zagalopował się i popełnił małą niewłaściwość, która się często zdarza w zapalczywości „neodemokratom". Jeżeli właśnie chodzi o rządy szlacheckie, to te jako takie, miały miejsce bardzo dawno temu, gdzie szlachta zjeżdżała się na sejmiki, radziła i wybierała posłów do sejmu generalnego, który odbywał się w Warszawie. To były sejmy ustawodawcze. Drugim rodzajem sejmów były sejmy koronacyjne i elekcyjne, w których mógł brać udział każdy szlachcic. Zjeżdżano się przeto na nie tłumnie i nie tylko radzono nad wyborem króla, lecz nawet przytem często gęsto siekano się szablami. Te właśnie rządy były rządami czysto szlacheckimi, których żywot skończył się wraz z upadkiem Polski t. j. po trzecim rozbiorze Polski. Czyli, że idąc w myśl ob. W. ręka sprawiedliwości uderzyła polską szlachtę za niewłaściwe sprawowanie rządów.

Lecz tą ręką sprawiedliwości nie była ręka komunistów o których wówczas nawet ptaszki jeszcze nie śpiewały, jak to może sobie wyobrażać autor, lecz ręką tą była ręka carskiej Rosji, która już przed tym kupowała sobie szlachtę, a zadaniem której było rozsadzanie życia Polski od wewnątrz, co w końcu doprowadziło do upadku i utraty niepodległości — bo tak chciała Rosja — na rzecz trzech zaborców Rosji, Prus i Austrii.

I tutaj właśnie kończą się rządy szlacheckie, a rozpoczynają i trwają długie lata krwawe rządy sprawowane przez zaborców. Następuje rok 1914, wybucha wojna, w wyniku której Polska odzyskuje niepodległość i tworzy swój własny rząd. Jakiż to był rząd? — Pomijając rządy Paderewskiego, pierwszy i drugi rząd Witosa, który na skutek zamachu stanu zrobionego przez Piłsudskiego w roku 1926 przestał istnieć a z nim pojecie demokracji, był w każdym razie od 1926 rządem czysto dyktatorskim — rządem, który jak obecny całą swą egzystencję opierał na przemocy i sile, różniąc się tylko kolorem. Tam był Blok Bezpartyjny, a tu Blok Demokratyczny. Tam mówiono o ustroju demokratycznym i tutaj też, mówi się o demokracji, którą dla odróżnienia można nazwać demokracją kolorową. Tam chłop nie miał prawa głosu i tutaj też nie ma. Tam wszelkie ruchy chłopsko - robotnicze i organizacje o programie czysto demokratycznym były zwalczane i tutaj też. Tam starano się tworzyć organizacje nowe, całkowicie podporządkowane partii i tutaj też. Czyli, że stąd da się wyciągnąć jeden wniosek. Rządy te, jak przedwojenny tak powojenny, nie są rządami demokratycznymi jakimi się mianują, a rządami czysto partyjnymi i rządami mniejszości, które bez dyktatury na wzór faszyzmu obyć się nie mogą. Mamy tu do czynienia z faszyzmem o różnych kolorach, białym i czerwonym. Bo chyba nikt nie powie, że rządy trzymające się przy władzy za pomocą wojska i policji są demokratycznymi a nie faszystowskimi. Następnie, w jednym ze swoich występów autor artykułu wyraził zdziwienie z powodu obaw jakie niektórzy okazują przed P.P.R-em. Ja się zapytam: Co nam dobrego daje P.P.R. aby się do niego pchać? Owszem, dużo krzyczy. Z innej strony wiadomem jest, iż krowa która dużo ryczy mało mleka daje. Początkowo dużo krzyczał, aż może za dużo, że przedwojenna klika, ustalając na cukier wygórowane ceny, wywoziła go do Anglii, gdzie sprzedawała go za bezcen, a którym to cukrem Anglicy wypasali świnie. Co się dzieje dzisiaj? — Cukier jest jeszcze droższy (180 razy tak drogi jak przed wojną), chłop go w ogóle nie może kupić, bo jest biedniejszy i znowu tą samą drogą wędruje sobie cukier do Anglii, bez którego Anglicy mogliby się obejść. To samo dzieje się z innymi artykułami pierwszej potrzeby, którymi napełniają żołądki inni, podczas gdy Naród Polski głoduje,zapada na zdrowiu przez co też i wykańcza się. Zło to jednak na tym się nie kończy, a powoduje inne. Bo Ameryka widząc, co się dzieje, odmawia nam pomocy i wstrzymała pożyczkę dla Polski. I kto na tym cierpi? — oczywiście, że chłop i robotnik! Czyżby autor chciał aby te cierpiące masy dlatego tłumnie cisnęły się do P.P.R-u.

Na specjalną uwagę również zasługuje ustęp odnoszący się do osoby Chrystusa, ustęp, z którego bije cyniczna ironia. Między innymi autor wyraża się: „Jestem pewny, że gdyby tu dzisiaj przyszedł na ziemię Jezus ze Swoim sztandarem, to wśród cywilizowanych wielu by go nie uznało. Ale komuniści napewno daliby mu spokój, bo by się poznali na kolorze!!... Fakt ten, tym większej nabiera wymowy, jeżeli zważy się, iż autor jest członkiem P.P.R-u, który na wychodztwie za pośrednictwem „Gazety Polskiej" propaguje niby też wielką wolność i tolerancję religijną! Czy przy podobnym składzie organizacji, która przywłaszczyła sobie władzę w kraju może być mowa o jakiejkolwiek tolerancji religijnej? Wydaje się to być bardzo mało prawdopodobne.

Cóż z tego jeżeli władze naczelne partii głoszą tolerancję podczas gdy członkowie urządzają sobie kpiny z księży, drwią ze świętych zasad religijnych itp. Inna rzecz, że i po władzy nie można się wiele spodziewać, jeżeli uwzględni się fakt ostatnich aresztowań przeprowadzonych wśród duchownych. Ot, gada się tylko, aby się gadało, no bo trzeba coś mówić, a czyni się wręcz odwrotnie, co jest zgubne dla Narodu. I chyba najwyższy jest już czas, aby wszyscy partyjni prowodyrzy przestali raz prowadzić politykę zastraszania, a rozpoczęli inną opartą na sprawiedliwości i miłości bliźniego, politykę, w której słowa pokrywałyby się z czynami. I jeżeli ten stan rzeczy miałby miejsce, zbytecznym było by powoływanie się na rękę sprawiedliwą, która owszem, zawisła nad nami, lecz niewiadomo, na czyją głowę spadnie. Przyszłość jest tajemniczą!

S.J.

Kapelan armii włoskiej otrzymuje najwyższe odznaczenie wojskowe

Rzym. — Tymi dniami został nadany Jezuicie, O. Lega medal złoty za bohaterską jego postawę w czasie obrony wyspy Leros (Archipelag Egejski) przez wojska włoskie przeciwko Niemcom — po 8 września 1943 r. Wojska włoskie, odosobnione, wytrzymały ataki niemieckie w ciągu 52 dni. O. Lega opiekował się rannymi i umierającymi, a innych zachęcał do obrony. Został wzięty do niewoli i wysłany do jednego z obozów jenieckich w Niemczech, gdzie nadal sprawował swe obowiązki duchowne. Obecnie O. Lega spełnia swe dzieło apostolskie wśród włoskich robotników. (C.I.C.)

21 dyrektorów przemysłu „Farben-Industrie" przed sądem w Norymberdze za zbrodnie wojenne

NORYMBERGA. — 21 dyrektorów znanego trustu niemieckiego „Interessen Gemeinschaft Farben Industrie", tj. wielkich zakładów chemicznych w Niemczech stanie przed amerykańskim sądem wojennym w Norymberdze w dn. 27. VIII. br. Trzej oskarżeni; Max Grueggemann ze strefy brytyjskiej jest chory, Karl Wuster, znajduje się w szpitalu, nieobecność trzeciego. Lautenschlaegera, któremu zmarł syn, została usprawiedliwiona. Obrona zażądała od 3—6 miesięcy na przygotowanie obrony. Sąd amerykański odrzucił żądanie obrony i wyznaczył początek procesu na dzień 27 sierpnia br.

Grupa przemysłowców niemieckiego przemysłu chemicznego oskarżona jest o pomoc w przygotowywaniu wojny, o grabież w podbitych krajach, dokonywanie doświadczeń na więźniach w obozach koncentracyjnych oraz o stosowanie niewolniczego systemu wobec cudzoziemskich robotników.

WASZYNGTON. — G. Eischler, uważany w Stanach Zjednoczonych za głównego agenta komunistycznego uznanym został w procesie za winnego kradzieży paszportu. Grozi mu 5 lat więzienia i 5 tysięcy dolarów grzywny.

Podróż prof. Piccarda do głębin Oceanu

Znany Czytelnikom prof. belgijski Piccard, który przed wojną odbywał słynne loty balonem do stratosfery, obecnie, wespół z uczonym Cosyns'em, kończy przygotowania do nowej wyprawy naukowej. Tym razem prof. Piccard wybiera się w głąb morza. Chodzi o przebycie zaledwie 4 km. w ciągu 10 godzin, a jednak uczeni, którzy mają zamiar wybrać się na tę wyprawę, już od wielu miesięcy czynią żmudne przygotowania i opracowują najdrobniejsze szczegóły swego przedsięwzięcia.



(New York Times Photo)
Prof. Piccard i jego współpracownik Max Cosyns.

Drogi tej nie przemierzył bowiem dotychczas żaden człowiek

i nikt nie potrafi powiedzieć, jakie niespodzianki czekają dwóch śmiałych wędrowców. Zamierzają oni mianowicie opuścić się na 4 tys. metrów w głąb oceanu.

Miłośnicy literatury popularno - naukowej pamiętają zapewne wydaną przed wojną i tłumaczoną na język polski książkę profesora Beebe'a, Amerykanina, który w skonstruowanej przez siebie metalowej kuli, nazwanej „Batysferą", zanurzył się na głębokość 900 metrów, przeprowadzając ciekawe badania flory i fauny głębinowej.

Głębokość zanurzenia ograniczona była wówczas wytrzymałością i długością liny, na której „batysferę" opuszczono ze statku. Beebe twierdził, że jest to maksymalna głębokość, jaką w tych warunkach można osiągnąć. Jakże więc prof. Piccard może dziś zapowiadać opuszczenie się na fantastyczny poziom — 4 km.?

Wyjaśnienie tej tajemnicy znaleźć można w niewielkim warsztacie metalurgicznym, gdzie

według planów prof. Piccarda wykonywana jest gondola głębinowa.

Na środku sali, na specjalnym rusztowaniu stoją dwie metalowe półkule, o średnicy ok. 3 m., które po znitowaniu stanowić będą gondolę podwodnego balonu. „Batyskaf" Piccarda stanowi bowiem kombinację łodzi podwodnej i balonu powietrznego, co daje mu olbrzymią przewagę nad prymitywnym aparatem Beebe'a.

Gondola wykonana ze stali wytrzymującej ciśnienie 100 kg. na cm. kw., przymocowana będzie w dolnej części wielkiego zbiornika, zawierającego komory balastowe. Manewrując odpowiednio balastem,

badacze będą regulować szybkość opadania statku w głębię,

a odrzucając ciężar przy pomocy elektromagnesów, wynurzą się na powierzchnię. Batyskaf jest więc zupełnie samodzielnym statkiem, tym bardziej,że 2 śruby poruszane motorem elektrycznym umożliwiają mu ruch poziomy z szybkością 2 km. na godzinę oraz obracanie się wokół osi.

Doświadczenia będą przeprowadzone w zatoce Gwinejskiej, gdzie batyskaf zostanie przewieziony na statku „Skaldiv", który rząd belgijski oddał do dyspozycji uczonych.

Piccard i Cosyns zamierzają dokonać 10 zanurzeń po 10 godzin każde.

Absolutne ciemności, panujące na głębokości 4 tys. m. rozświetlać będą 4 reflektory o sile 5 tys. świec. W ich potężnym blasku uczeni obserwować będą fantastyczny pejzaż głębinowy i śledzić życie ryb i zwierząt, jakich nie widziało dotąd oko ludzkie. Będą mogli nawet upolować ciekawsze okazy, posługując się elektrycznie wystrzeliwanymi harpunami.

Nie tylko świat naukowy, ale i liczne rzesze laików oczekują z niecierpliwością dnia wyprawy Piccarda i Cosynsa, rozumiejąc, że ich badania mogą przynieść rewelacyjne wyniki, a w każdym razie w ogromnym stopniu wzbogacą wiedzę o życiu naszej planety.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Frantz Auilez, lat 26, zdobył nowy nienotowany rekord. Oto jako złodziej, uwodziciel i bandyta skazany został na łączną karę 440 lat więzienia. Rekord budujący? tylko nie dla jego rówieśników.

■ Przez trzy miesiące rodzina amerykańska żyła w parku, gdzie dla trojga dzieci od 2—5 lat jedynem pokojem była twarda ławka kamienna a przykryciem stare gazety. Nikt nie zwróciłby uwagi na nędzę tej rodziny, gdyby nie zemdlenie matki po trzech miesiącach. Ludzie widać bez serca tam, gdzie tylko pieniądz stał się wszystkim...

■ Trzy lata wojny przyniosły Stanom Zjednoczonym 17,047.539 noworodków. Szczęśliwe dzieci, które nie wiedzą, co to są alarmy złowrogiej syreny lotniczej. Dzieci europejskie mogłyby coś więcej powiedzieć przez te trzy lata.

■ Aktorka Ewa Arden po uzyskaniu rozwodu ze swym mężem w Reno na podstawie oskarżenia go o niską moralność i okrucieństwo, padła mu w ramiona. Nie wiadomo tylko czy z radości, czy z nawrotnej miłości?

■ Pewien Anglik opowiedział, iż w czasie burzy piorun zabił jego towarzyszkę, z którą był na herbatce. Anglik w zapale opowiadania oświadczył, iż zostało z niej jedynie nieco prochów, które polecił służącej natychmiast wymieść. Przyjemniaszek! Co?

■ Japończycy z Hiroshima zażądali od Amerykanów, by odbudowali najpierw domy wszystkich gejsz. Urbaniści amerykańscy są zdziwieni, ale opracowują plany Być może, iż „gejsze japońskie" skorzystają z najnowocześniejszych ulepszeń techniki amerykańskiej, by przetrwać nową wojnę atomową. Gejsze w Japonii mają widać specjalną misję wychowawczą i kulturalną. Japończycy, to przewidujący naród.

■ Za dwa lata Amerykanie będą mieli prasę nadsyłaną telewizyjnie, czyli za naciśnięciem guzika radiowego; każdy Amerykanin będzie mógł czytać i wiedzieć co się w świecie dzieje. Ponoć i dzienniki ilustrowane będą nadawane. Ciekawe, czy wynalazcy znajdą wreszcie drogę do zastąpienia człowieka?

16 państw bada możliwość zawarcia europejskiej unii celnej

Paryż. — W dniu 15 sierpnia br. omawiano po raz pierwszy w łonie Komitetu Współpracy Gospodarczej 16 państw zagadnienie unii celnej, które jest szczególnie dobrze widziane w Stanach Zjednoczonych, jako środek do większego zjednoczenia i uzdrowienia Europy.

W Komitecie postanowiono zagadnienie to obszernie zbadać z przedstawicielami W. Brytanii. W zasadzie W. Brytania wypowiada się za unią celną 16 państw. Zwraca jednak uwagę za konieczność ostrożnego podchodzenia do tego zagadnienia.

Delegat Francji Alphand powiedział, iż Francja popiera projekt zawarcia unii celnej, po przezwyciężeniu obecnych trudności gospodarcz., w jakich znajduje się zarówno Francja, jako też W. Brytania. Alphand wyjaśnił, iż odbywająca się obecnie Międzyn. Konferencja Handlu Zagranicznego w Genewie zmierza do obalenia przedwojennych metod handlu zagranicznego, co być może przyczyni się do znalezienia nowych dróg i metod handlu między narodami.

Wypowiadając się za ideą unii celnej 16 krajów biorących udział w Konferencji Paryskiej, amerykański podsekretarz stanu Clayton, odbył rozmowy z 5 przedstawicielami Komitetu Wykonawczego Konferencji Paryskiej i zalecił, by podjęto w tej sprawie pierwsze kroki. Clayton wypowiedział się, iż Stany Zjednoczone jako bankier planu Marshalla, dla wykonania którego 16 państw opracowuje zestawienia potrzeb i zasobów europejskich, będą szczególnie zadowolone z unii celnej pomiędzy państwami, biorącymi udział w Konferencji Paryskiej.

Wśród znawców panuje pogląd, iż ze względu na obecne sprzeczności Europy unia celna będzie mogła wejść w życie stopniowo dopiero w najbliższych pięciu latach.

Wszechamerykańska solidarność

RIO-de-JANEIRO. — Konferencja wszechamerykańska, która rozpoczęła się w piątek w Petropolis, w pobliżu Rio-de-Janeiro, wybrała przewodniczącym konferencji p. Fernandez, brazylijskiego ministra spraw zagranicznych. Delegaci uchwalili następnie rezolucję, wzywającą rząd oraz powstańców paragwajskich do położenia kresu wojnie domowej.

Na początku prac konferencji, sekretarz stanu Marshall zaproponował zakaz neutralności w razie wojny, której potrzebę uznały dwie trzecie narodów półkuli zachodniej.

Wszystkie państwa, które podpisały pakt obrony zach. półkuli, były by w ten sposób zobowiązane do akcji zbiorowej. Podobne zarządzenia mogłyby obejmować całą serię sankcyj dyplomatycznych i gospodarczych, jak również wypowiedzenie wojny. Jedyne zastrzeżenie mówiłoby, że żadne państwo nie byłoby zmuszone do dostarczenia sił zbrojnych.

Argentyna ze swej strony domaga się, by nie postanowiono żadnej akcji zbiorowej, bez jednomyślnej zgody, ale prawdopodobnie uczyni ustępstwa.

Badania pogody na Atlantyku

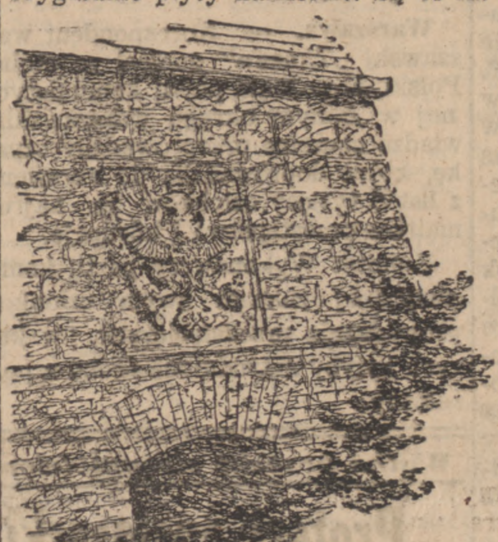
Londyn. — Zostały obecnie ogłoszone szczeszczegóły dotyczące rozmieszczenia 13 statków, które zostaną zakotwiczone tego roku na północnym Atlantyku dla umożliwienia dokładniejszego przewidywania pogody. Nastąpi to w wyniku międzynarodowej umowy, jaka została podpisana we wrześniu ub. roku z ważnością na okres trzech lat. Protektorat nad tą sprawą objęła Tymczasowa Cywilna Organizacja Międzynarodowa dla Badań Atmosferycznych.

Z tych 13 statków, które będą stanowiły stacje meteorologiczne,, Wielka Brytania zobowiązała się wypożyczyć i utrzymywać dwa; ponadto jeden wspólnie z Norwegią i Szwecją. Pozostałe statki będą utrzymywały Stany Zjednoczone — 8, Francja — 1, Holandia i Belgia — 1, przy czym jeden ze swych statków Stany Zjednoczone będą utrzymywały wspólnie z Kanadą. Statki te będą rozstawione na przestrzeni Oceanu Atlantyckiego pomiędzy Europą i Ameryką. Będą one ogromną pomocą przy ustalaniu przewidywań meteorologicznych.

Zadaniem tych statków będzie w pierwszym rzędzie dostarczanie informacji meteorologicznych, ponadto będą one również w razie potrzeby niosły pomoc ratowniczą, lub pomagały w odszukaniu rozbitków.

Orły piastowskie na Śląsku

Kłodzko. — Na podwórzu biblioteki miejskiej w Kłodzku znajdują się dwie oryginalne płyty kamienne. Są to na-



grobki synów Jerzego z Podjebradu, króla czeskiego. Ciekawa jest ich historia. Król czeski, Jerzy z Podjebradu ustanowił około roku 1469 ziemię kłodzką hrabstwem i osadził na niej swoich synów. Ponieważ byli oni dziedzicami także i ziemi ziembickiej, gdzie tamtejszy ród Piastów wymarł, na nagrobkach ich wyrzeźbiono również orły piastowskie.

Pierwsi hrabiowie kłodzcy byli pochowani początkowo na cmentarzu, obok dzisiejszego kościoła poewangelickiego. Później jednakże na cmentarzu tym pochowano i miejscowego kata, co uważane było dla rodu za straszną obelgę, przeniesiono więc trumny do dzisiejszego kościoła parafialnego, przeznaczając płyty na brukowanie ulic. Dopiero jakaś litościwa dusza postarała się o przeniesienie ich jako zabytków na podwórze biblioteki, gdzie leżały do dziś, świadcząc piastowskimi orłami o dawnych związkach tych ziem z Polską.

Detronizację króla i reżim ludowy zapowiada Markos

ATENY. — Tajna rozgłośnia partyzantów nadała w sobotę deklarację generała Markosa, który jako naczelny dowódca partyzantów oświadczył, iż Król Paweł zostanie zdetronizowany i powołany zostanie nowy rząd przez skrajną lewicę, dla przygotowania reżimu ludowego.

Markos dodał, iż partyzanci mają już kontrolę nad znaczną częścią Grecji północnej. Kwatera wojskowa sprawować będzie tymczasową władzę, dopóki nie zostanie wyłoniony rząd demokratyczny w wyzwolonej Grecji.

Dowódca partyzantów powiedział, iż plebiscyt, który wprowadził na tron Króla Pawła był sfałszowany, dlatego nie może być ważnym. „Głównym celem naszym, mówił Markos, jest uwolnienie Grecji od cudzoziemców i ich rodzimych agentów".

Skarb synagogi we Florencji odnaleziony

Rzym. — Skarb synagogi we Florencji, obejmujący 32 skrzynie z biżuterią, drogimi kamieniami i cennymi obrazami, zrabowany przez Niemców, został odnaleziony w jednym z miast północnych i przekazany został rabinowi.

Stabilizacja waluty rumuńskiej

Bukareszt. — W myśl dekretu rządowego w sprawie stabilizacji waluty rumuńskiej, na podstawie jednego nowego leja za 20 lei dawniejszych począwszy od 20 bm., pracujący zarobkowo będą mogli wymieniać 3 miliony lei, rolnicy 5 milionów na rodzinę a wszystkie inne osoby 1.500.000 lei.

Francja popiera usamodzielnienie Indyj

DELHI. — Prócz telegramu prez. Auriola i min. Bidault, francuski chargé d'affaires przy rządzie indyjskim przekazał Panditowi Nehru list ministerstwa spraw zagranicznych, donoszący, że Francja rezygnuje z uprawnień historycznych, jakie posiadała w t.zw. „lożach indyjskich" i proponuje uroczyste przekazanie tych praw rządowi Indyj w czasie jaknajbliższym.

„Loże francuskie" w Indiach stanowią około dwanaście małych terytoriów w pobliżu wielkich miast nadmorskich. Francuzom przysługiwało w nich prawo uprawiania handlu, nie podlegającego brytyjskim zarządzeniom celnym i fiskalnym. Ogółem „loże" obejmowały 4 km. kw. i około 2.000 mieszkańców. Podlegały administracji najbliższej spośród pięciu posiadłości francuskich w Indiach.

Przed zakończeniem międzynarodowego zlotu skautów w Moisson

PARYŻ. — Jamborée skautów zbliża się do końca. W poniedziałek nastąpiło już zakończenie oficjalnej części programu zlotu. Pozostałe dni poświęcone będą zwijaniu obozu. 28 bm. z tymczasowych pomieszczeń na obszarze zlotu, nie będzie już śladu.



(Foto: Józef Michalik z Hautmont (Nord))
Grupa harcerzy polskich z Francji, która zwiedziła Jamboree.



(Foto: France Clichés)
Prezydent Auriol wita na Jamboree szefa skautów libańskich.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

326) (Ciąg dalszy)

— Ja nic nie chcę! — oburza się Rajmund.

— Co nazywacie, książę, bajką? — pyta biskup ze zdumieniem.

— Ów cud. To dobre dla tłumu, ale tu jesteśmy sami, Żadnego cudu nie było...

— Jak to?! Widzieliśmy wszyscy!

— Coście widzieli? Bartłomiej to zwykły głupiec, któremu się coś ubrdało, sam nie wiedział co... Dość przecie na niego spojrzeć...

— Ależ to, co mówił, sprawdziło się! Włócznia była!

— ...Podrzucona....

Osłupienie obecnych, a krzyk wysoko pod sklepieniem, na chórze. To Bartłomiej. Niezauważony przez nikogo, spędza tu codziennie parę godzin, wpatrując się w świętą Włócznię umieszczoną w wielkim ołtarzu. Gdy baronowie zeszli na radę, schował się za poręcz chóru. Mimo woli usłyszał wszystko, co mówiono i drżący, dygocący z oburzonego zdumienia schodzi na dół. Czego chcą od niego? Mówią ,że nieprawda!? A to dobre sobie! W gniewie zapomina o strachu, jakim go zwykle napawają wielcy tego świata, zapomina, że mogą go posądzić o rozmyślną chęć podsłuchiwania obrad i ochłostać, a nawet ściąć.

Nic mu jednakże nie grozi, gdyż wszyscy uważają jego pojawienie się za opatrznościowe.

— Powiadaj, powiadaj, jak było! — wołają doń.

— Cóż on może powiedzieć? — wzrusza ramionami Boemund. — Przecież to jasne: zwidywało mu się coś z głodu jak każdemu z nas... Przypomnijcie, że co dnia słyszało się o jakimś widzeniu... Niewiasty cięgiem oglądały wszystkie święte... Dziś gdy każdy syty, nikt żadnych objawień nie miewa... A włócznia jak już rzekłem, była podrzucona...

— Nieprawda! Nieprawda! — woła Bartłomiej. Prostuje swą małą postać. Oczy mu się skrzą z gniewu. Mierzy nimi śmiało księcia, Więc tak! Chcą mu odebrać zaszczyt, że św. Andrzej przemówił do niego, nędznego kleryka! że zeszedł na promieniu z gwiaździstego nieba! On go wszak widział! Nie raz! Wiele razy! Rozmawiał z nim! A teraz chcą go tej radości pozbawić! Wmawiają jakieś oszustwo!?... Byle skrzywdzić biedaka! O, nie, on na to nie pozwoli, nie da się !Tak było, jak mówił, jak przysięgał! Im więcej o tym myśli, tym jaśniej, wyraziściej, niezbicie przeżywa swoje widzenie. Ogląda je znów przed sobą, jakby to było przed chwilą.

Pada na kolana, i, bijąc się w piersi, krzyczy z uniesieniem:

— Ja przysięgam! Ja nie kłamię! Ja widziałem!

— A my ci wierzym — mówi z powagą biskup.

— Ejże! — pyta Boemund złym głosem — czy nie za skoro opowiada się Wasza Dostojność? Milczałem długo, nie chcąc przódzi o tym gadać. Żeby mnie grabia St. Gilles swym uporem nie zniewolił, nie byłbym nigdy mówił nikomu. Przynaglony rzekę: prawda jest ta, że włócznię ja sam podłożyłem. I na to mogę przysięgać.

Cisza osłupienia. Ademar patrzy na Boemunda zmartwiały. Człowiek to czy diabeł? I czyż możliwe, by mówił prawdę?! Więc ten wicher uniesienia, ta pewność, ta święta radość byłyby złudzeniem?! Czyżby cudowne ocalenie leżało tylko w wierze, nie w samym zdarzeniu?!

— Wy, książę, zrobiliście to? — pyta ze zgrozą w oczach.

— Zrobiłem. Widziałem, że się męczą trzeci dzień, nic nie znajdując... Podrzuciłem... Starą włócznię, którą dał Piotrowi Kerboga...

— Każdą świętość musicie splugawić!... — rzuca się Rajmund St. Gilles i urywa, bo przerażony, osłupiały Bartłomiej poczyna krzyczeć obłąkanym głosem:

— To kłamstwo! Kłamstwo! Ja mówię prawdę! Ja włócznię znalazłem tam, gdzie Apostoł powiedział! Nikt nic nie podrzucał! Ja mówię prawdę! Ja w ogień pójdę! W wodę! Ja chcę sądu Bożego.

— Nie wiem, komu prudentissimi seniores et milites uwierzą — odparł swobodnie Boemund — mnie czy temu przygłupkowi?

— Ależ włócznia zwyciężyła!

— Nie tyle włócznia, co szczęśliwy splot wypadków, a przede wszystkim moja głowa i dobrze rozporządzona bitwa.

— Niemożliwe — zaprzeczył gorąco biskup. — Ręka Boża była w tym! — Ja sam czułem! Ta siła, co wiodła, była spoza nas!

— Powtarzam, żem sam włócznię przyniósł i podłożył...

— Sądu Bożego! Sądu Bożego dopraszam! — łkał Batłomiej. — Na wodę mnie rzućcie! W ogień mnie rzućcie, ale dowiodem, żem praw!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uprzemysławianie Syberii wschodniej

Moskwa. — Radio moskiewskie donosi, że najznakomitsi uczeni Związku Sowieckiego odbyli siedmiodniową konferencję, w celu rozpatrzenia możliwości zamienienia Syberii wschodniej w okolicę tak uprzemysłowioną jak Zagłębie Donieckie.

Rodzina w państwie nowoczesnym

Londyn. — W przemówieniu wygłoszonym z okazji dorocznego zebrania Stowarzyszenia Rodziców - Katolików Wielkiej Brytanii, kardynałt Griffin oświadczył: „Mając na względzie zorganizowanie na nowo zdrowego życia rodzinnego, państwo powinno przede wszystkim starać się pomagać rodzinom w braniu przez nie same odpowiedzialności za wykonywanie u siebie prawa kontroli, zamiast brać tę odpowiedzialność na siebie. Zdrowe i szczęśliwe życie rodzinne jest w samej rzeczy gwarancją mocy Narodu. Wiem w jakich warunkach żyje tyle naszych rodzin, mieszkających w marnych klitkach, gdzie nie ma nawet najbardziej prymitywnych urządzeń higienicznych. Pierwszym obowiązkiem parlamentarzystów i władz jest przedsięwzięcie odbudowy".

Kardynał wypowiedział się za zorganizowaniem domowej opieki lekarskiej dla matek zamiast budowania nowych przychodni dla matek, które w konsekwencji opóźniłoby budowę domów prywatnych. (C.I.C.)

60 lat pracy misyjnej

Ks. V. Newton z zakładu misjonarzy Madura w Indiach obchodził złoty jubileusz pracy kapłańskiej. Dosłownie całe swe życie poświęcił pracy misyjnej. Pochodzi z Blackley pod Manchesterem i liczy obecnie 77 lat życia. W r. 1887, mając 17 lat, wstąpił do zakonu Jezuitów i w parę miesięcy potem wyjechał do Indii jako misjonarz i odtąd tam stale przebywa.

SYDNEY. — Premier australijski Chifley oświadczył, iż Banki Australii zostaną upaństwowione.

CANBERRA. — Począwszy od 15 września br. otwartą zostanie linia lotnicza pomiędzy Sydney i Tokio.

SIERPIEŃ 20 Środa

Dziś: Bernarda op.
Jutro: Joanny w.
Pojutrze: Tymoteusza

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Panowie Beni Wajnsztok-Wiernik i Halperin - Kowalski nie przestają bronić z niezmienną gorliwością handlarzy pośredniczących w wywozie żywności z Polski, która wedle świadectwa wszystkich miarodajnych kół w Polsce jest niedożywioną.

„Gazeta Polska" chciałaby, aby „Narodowiec" popierał wywóz jaj, bekonów, szynek i cukru z Polski do Ameryki i do Anglii. Cały ten zyskowny dla pośredników handel zorganizowany przez przyjaciół politycznych pp. Wajnsztoków i Halperinów od „Gazety Polskiej" miałby „Narodowiec" zakrywać atakami na Stany Zjednoczone za odmówienie pomocy żywnościowej Polsce. Tymczasem nie jest tylko jeden winowajca. Winowajców jest dwóch: Stany Zjednoczone z jednej strony oraz „Gazeta Polska i jej poplecznicy z drugiej strony.

Odmawiając pomocy, Stany Zjednoczone powołały się przecież w pierwszym rzędzie na wywóz żywności z Polski, co „Gazeta Polska" kłamliwie przemilcza, bo ona ten wywóz popiera!

„Narodowiec" zaś stwierdza, że Polska jest głodna i potrzebuje dalej pomocy od Stanów Zjednoczonych, ale „Narodowiec" atakuje także tych, którzy wywożą żywność z głodnej Polski i dostarczają rządowi amerykańskiemu pretekstu dla odmowy pomocy Polsce. Trzeba nie tylko gniewać się na skutki, ale zwalczać także przyczyny.

Winną jest Ameryka, odmawiając pomocy Polsce, ale jeszcze więcej winni są przyjaciele pp. Wajnsztoka i Halperina, wywożący żywność z głodnej Polski w takich warunkach.

„Gazeta Polska" w swoim wykrętnym i przewrotnym rozumowaniu napisała, że wywozi się żywność po zaspokojeniu potrzeb ludności polskiej! Napiętnowaliśmy to jako potworny i świadomy fałsz, któremu przeczą zresztą wszystkie polskie urzędowe oświadczenia.

Jeżeli w Polsce brak jaj, tłuszczów i mięsa a ponadto brak chleba ,to „Narodowiec" żąda, aby tym Polakom, którym brak chleba i tłuszczów, dano przynajmniej jaj, bekonów, szynek i cukru, by z głodu i wycieńczenia nie marli przedwcześnie. „Gazeta Polska" zaś stoi na stanowisku, że trzeba krzyczeć na całe gardło o pomoc, a równocześnie po cichu wywozić jaja, bekony, szynki i cukier do tejże Ameryki, by zdobyć dolary.

„Gazeta Polska" sądzi, że tym, którym w Polsce brakuje chleba i tłuszczów, są niepotrzebne jaja, bekony, szynki i cukier.

Otóż taki pogląd uważamy nie tylko za fałszywy, ale za wprost zbrodniczy. I o to jedynie chodzi, jak to widzi dobrze Wychodztwo. Żadne wykręty i sztuczki tej jasnej prawdy nie zakryją, choćby Halperiny i Wajnsztoki, zaangażowali sobie więcej jeszcze Mondrzyków, aby się kryć za ich plecami.

Nam chodzi o życie narodu polskiego, a nie o zarobek pośredników i dolary czerpane z wywozu żywności.. Dla „Gazety Polskiej" i jej przyjaciół pieniądz widocznie to grunt! —

My zaś uważamy, że człowiek polski i jego zdrowie jest rzeczą najważniejszą dla Polski i dla narodu polskiego.

Rozmowy Premiera z socjalistycznymi delegatami z Afryki północnej

Lyon. — Premier Ramadier, przerywając na krótki czas udział swój w Kongresie, odbył konferencję z przedstawicielami Federacyj Socjalistycznych w trzech departach Algeru, przybyłymi na kongres. Przy rozmowie obecny był min. spraw wewn. Depreux.

Satyra

„DZIŚ"

Cóż ci trzeba na dziś znosić Panie?
„Forsy", wina i kwitnącej róży.
Dobre jadło i wygodne spanie,
Też na dzisiaj za szczęście posłuży.

Przez park idziesz. — Parasol nad głową.
Piecze słońce. Podążysz na plaże.
Tam się spotkasz pewno z białogłową.
Wrócisz wieczór, — bo „dziś" tak ci każe.

Leżąc w łóżku, przeczytasz gazetę,
Zatumanisz pokój dymem z fajki.
I na śpiąco przeczytasz podniete,
Tu brak chleba, tam panują strajki.

Tam gdzieś ojciec zabił matkę, dzieci,
Znów samolot na grzbiecie lądował.
Konferencje... Zjazd setny i trzeci,
Ktoś talerze znów zaobserwował.

„Stern" i „Leumi" burzą Brytyjczyków,
Demokracja owładła Bałkany.
Wjazd do Polski, dla wszystkich stronników,
I... tak zasnął czytelnik kochany.

„Dziś" dla wielu czarne tworzy koło,
Ci się bawią, tamci w pracy krwawią,
Jednym w życiu bez przyczyn wesoło,
Drugich bajki i fantazje bawią.

Kiedy prawdę chcemy kłamstwem zohydzić,
Gdy nie chcemy znaleźć w nas zła powodu.
Dziś i jutro będziemy się wstydzić,
Że jesteśmy kamieniem narodu.

KOSTUREK Aniela.

Wieści z Polski

Powódź pochłonęła miliardy

Warszawa. — Wedle ostatecznych danych, zebranych do końca czerwca 1947 roku, zalanych zostało na terenie państwa w 37 powiatach ogółem 46.580 ha ziemi ornej i 73.276 ha łąk i pastwisk.

Najbardziej ucierpiały w województwie warszawskim powiaty: sochaczewski (29.213 ha) i warszawski (8.154 ha), w województwie poznańskim — powiaty turecki (14.000 ha), kolski (8.000 ha) i koniński (25.700 ha). zalanych gromad kompletnie zniszczonych zostało m. in. w powiecie sochaczewskim 76 wsi, w powiecie warszawskim — 20 wsi.

Niektóre tereny zostały dotknięte aż do zniszczenia ich struktury glebowej i kultury osiągniętej latami uprawy i nawożenia. Co do zniszczonych domów, to przykładowo można zacytować, że w samym tylko województwie warszawskim zagładzie uległo 510 domów mieszkalnych.

Ludność dotknięta klęską powodzi sięga liczby blisko 150.000 osób, z czego w samym tylko powiecie sochaczewskim straciło cały dobytek 13.103 osoby, a w powiecie warszawskim — 8.400 osób. Blisko połowę tej liczby stanowią dzieci.

Dla pełnego obrazu doliczyć należy straty inwentarza żywego, który tylko częściowo uratowano, żywności, odzieży, ziarna na siew, sprzętów domowych, narzędzi rolniczych itd.

Pomimo, iż dzięki poświęceniu akcji ratunkowej zaledwie 5% wałów ochronnych zostało przerwanych, zniszczenie całkowite w obiektach wałowych na Wiśle, Odrze i ich dorzeczach oszacowano na około 107 milionów zł., natomiast konieczne naprawy miejsc uszkodzonych wymagają ogromnej sumy — 567 i pół miliona złotych.

Walka w obronie mostów pochłonęła 350 milionów złotych, a koszt odbudowy mostów zniszczonych — 600 milionów zł. (zerwanych zostało 5 mostów kolejowych i 26 drogowych, uszkodzonych — 7 kolejowych i 17 drogowych).

Razem bezpośrednie straty w urządzeniach, obiektach i drogach wodnych trzeba przyjąć na sumę co najmniej półtora miliarda złotych.

Akcja osiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych

Poznań. — Napływ ludności polskiej na tereny Ziem Odzyskanych wzmaga się w okresie letnim. W tych dniach liczba Polaków województwa szczecińskiego przekroczyła 800 tysięcy. Energiczną akcję osiedleńczą przeprowadza się specjalnie na terenach powiatów wschodnich województwa, gdzie gospodarstwa i mieszkania, opuszczone przez repatriowanych Niemców, zajmują natychmiast osadnicy Polacy. Z ogólnej cyfry około 800 tysięcy ludności polskiej województwa szczecińskiego 446 tysięcy mieszka na wsi, a 354 tysiące mieszka w miastach. Największym środowiskiem miejskim jest naturalnie Szczecin, który liczy już 130 tysięcy Polaków, zwiększając tę cyfrę o kilka tysięcy w każdym miesiącu.

Skrócenie linii kolejowej Sztokholm — Praga

Prace nad odbudową głównego odcinka linii kolejowej Sztokholm — Warszew — Praga Czeska toczą się w całej pełni. Roboty te skoncentrowane są na wyspie Wolin i w okolicy Recławia, miejscowości już na stałym lądzie nad rzeką Dziwną.

Najwięcej pracy jest w Warszewie. Tu bowiem, na zachodnim krańcu wyspy Wolin, przyjmowany będzie przybywający ze Szwecji prom.

Prace mają być wykonane na jesień tego roku. Koło października, najpóźniej listopada, prom szwedzki, który dotychczas przybija do Gdyni, zacznie kursować na nowej trasie i będzie przypływał do Warszewa. W ten sposób ulegnie skróceniu o kilka godzin jazdy droga ze Sztokholmu do Poznania„ Warszawy i Pragi Czeskiej.

Chciała przekupić prokuratora

Poznań. — Aresztowano 26-letnią Franciszkę Szefner z Małego Grójca, pow. wolsztyńskiego, która ofiarowała prokuratorowi 2.500 zł. celem przekupienia go w związku z toczącą się sprawą karną o podpalenie przeciwko jej 13-letniemu synowi Marianowi. Aresztowana przyznała się do czynu, oświadczając, że poradził jej tak zrobić niej. Jan Wolniewicz z Babi Mostu.

Po otrzymaniu aktu oskarżenia spotkała Wolniewicza, który jej polecił postarać się o pewną sumę, jakoby przeznaczoną na Czerwony Krzyż i doręczyć ją prokuratorowi. — Wspólnie kupili kopertę, włożyli 2.500 zł., a Wolniewicz napisał karteczkę polecającą syna Szefnerowej i podał znak akt. Kopertę tę Szefnerowa wręczyła prokuratorowi.

Zaprzaniec przed sądem

Przed sądem okr. odpowiadał elektromonter Eryk Napierała, za odstępstwo od narodowości polskiej w czasie okupacji i przyjęcie II. gr. niemieckiej listy narodowościowej. Oskarżony tłumaczył się, że wniosku o przyznanie mu II. grupy nie stawiał i prosił sąd o uwolnienie, by jako fachowiec i Polak mógł pracować dla Polski. Przesłuchani w tej sprawie świadkowie, obciążyli swymi zeznaniami oskarżonego, twierdząc, że nosił on mundur hitlerowski i posługiwał się językiem niemieckim.

Wyrokiem sądu Napierała skazany został na 2 lata więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na 2 lata oraz konfiskatę całego majątku.

Pod kołami pociągu

Poznań. — Przy dworcu Poznań - Garbary wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Stanisław Kriger z Buku. Idąc do pracy Kriger wskoczył do przejeżdżającego pociągu, a gdy się następnie zorientował, że pociąg idzie w fałszywym kierunku wyskoczył i w tym momencie dostał się pod koła pociągu, które mu obcięły prawą nogę poniżej kolana.

Upaństwowienie drukarń katolickich w Polsce

Warszawa. — Pięć wielkich drukarni katolickich upaństwowionych dekretem Rady Ministrów z 11. kwietnia 1946 r. zostało ostatecznie oddanych pod administrację państwa. Są to drukarnie następujące: OO. Salezjanów i Loretańska w Warszawie, drukarnia metropolitalna w Pruszkowie, OO. Franciszkanów w Niepokalanowie, OO. Pallotynów w Ołtarzowie i „księgarnia i drukarnia katolicka" w Katowicach. (C.I.C.)

Goście czescy w Poznaniu

Poznań. — W Poznaniu bawiła na zaproszenie Zjedn. Hodowców Gołębi Pocztowych delegacja czechosłowackiego zjednoczenia, celem nawiązania bliższych kontaktów. Po powitaniu gości przez prezesa Czuprycha odpowiedział w imieniu przybyłych p. Uhlik.

Goście zwiedzili zabytki miasta, poznali cytadelę, miejsce najgorętszych walk o Poznań, oraz zapoznali się ze zniszczeniem Poznania.

Zmiany na polskim wybrzeżu

Jak piszą do „Dz. Zach.", głośno się mówi że delegat Rządu do spraw Wybrzeża, inż. Kwiatkowski, niebawem kończy swe urzędowanie. Delegatura ma przestać istnieć, jako twór w obecnej chwili już zbyteczny. Bądź co bądź „wchodzi ona w drogę" kilku resortom i wyłamuje się ze znormalizowanego już ich życia. Potrzebna była, póki władze centralne były w stanie płynnym, doświadczalnym niejako. Obecnie spełniła swe zadanie, o czym mówi ruch w portach, cyfry przeładowań, dymy okrętów na zatoce, gwar tłumów przy kranach, przepełnione pociągi podmiejskie i ogonki do autobusów.

„Grand Hotel" w Sopotach. Tam jest i hotel ze słonymi cenami za pokoje, i restauracja, lokal dostojnych bankietów, i dancig z widokiem na morze, i tarasy kawiarniane. Towarzystwo mocno międzynarodowe zwłaszcza w takich dniach zjazdów, jak Targi. Wprawdzie ktoś z wtajemniczonych twierdzi, że jakaś restauracja nad kortami tenisowymi ma lepszą kuchnię — ba, najlepszą pono w Polsce, ale to jest wiadomość dla smakoszów. Ludzie zaś „chcący się pokazać" — a takich sporo przyjeżdża na Wybrzeże — po staremu chodzą do „Grandu". I po staremu tam siedzą do późnej nocy, a raczej do wczesnego ranka. „Życie nocne" — kwitnie tu w całej pełni.

Ofiary niewypałów

Poznań. — Na terenie warowni 4 — głównej, bawiło się kilku chłopców starymi, zardzewiałymi minami. W pewnej chwili jedna z min wybuchła i 16-letnia Anna Łakoma uderzona została w czoło tak silnie, że nastąpiła natychmiastowa śmierć. 12-letni Stanisław Rybicki i Edmund Kordan odnieśli od odłamków poważne obrażenia cielesne i jeden z nich doznał oderwania stopy. Ciężko rannych chłopców przewieziono do szpitala.

Groźny pożar w Sielcu

Inowrocław. — W Sielcu koło Janikowa, pow. Inowrocław — wskutek krótkiego spięcia przewodu elektrycznego wybuchł groźny pożar w gospodarstwie Władysława Wilczyńskiego.

Pastwą płomieni padła stodoła z tegorocznymi zbiorami i 2 szopy. W stodole znajdowało się żyto z 18 morg, pszenica z 6 morg, jęczmień z 8, owies z 3, siano z 5 morg, oraz młóckarnia, śrutownik, wialnia i motor elektryczny. W jednej z szop spłonęły narzędzia rolnicze i stolarskie, w innej 2 powózki. Największą trudnością w gaszeniu pożaru było czerpanie wody z torfowiska, odległego o 2 km. W tych warunkach całe zabudowania spłonęły doszczętnie. Straty są wielkie. Poszkodowany ubezpieczony jest w Poznańskim Zakładzie Ubezpieczeń.

W akcji przeciwpożarowej brały udział straże pożarne z Kruszwicy, Janikowa, Węgiercza, Sielca i Inowrocławia, które lokalizując pożar, uchroniły inne gospodarstwa od ognia.

Budowa pomnika powstańców na Górze św. Anny

Na szczycie Góry św. Anny w otoczeniu starych murów i wirydarzy, w cieniu przepysznych drzew wznosi się kościół barakowy pod wezwaniem Świętej. Roztacza się stąd jeden z najpiękniejszych widoków na dolinę. Legenda głosi, że tu właśnie podczas polowania na jelenie czy zające jednego z przedstawicieli polskiego rodu Gaszynów ukazała się myśliwym św. Anna i miejsce zasłynęło cudami. W 1460 r. zbudowano kościół, który objął zakon OO. Franciszkanów. Wkrótce potem sprowadzono z Lyonu cudowną figurę Świętej z relikwią, a Leopold Gaszyna z Żerowa wielkie fundusze wyłożył na budowę kalwarii na wzór częstochowskiej. Po restauracji w 19 wieku kościół dotrwał w niezniszczonym stanie do dnia dzisiejszego.

Mylne jest wyobrażenie tych, którzy sądzą, że budowany obecnie pomnik „Czynu Powstańczego" na Górze św. Anny wznosić się będzie na jej szczycie. Aby dotrzeć do terenu budowy, należy karkołomną serpetyną zjechać w dół do skalistego podnóża. Prace prowadzone przez Zw. Weteranów Powstań Śląskich są w pełnym toku. Budowany jest szkielet żelbetonowy. Ruszt żelbetonowy, stanowiący podstawę pomnika o rozmiarach 23 na 21 metr. wykończono. Głębokość fundamentu w skale tej kolosalnej budowli wynosi 3 i pł metr., a wysokość do podestu 3 metr. Sam pomnik składać się będzie z czterech potężnych pylonów każdy wielkości 3 i pół na 4 i pół metr. Wysokość wraz z architrawem wyniesie 9 metr. W jednym z narożników podestu umieszczona będzie postać powstańca 6 metrowej wysokości. Płaszczyzny 4 pylonów o powierzchni 520 metr. kw. ozdobią płaskorzeźby z różowego granitu, wykonane przez prof. Dunikowskiego. Pomnik uzupełnią cztery symboliczne figury, przeszło dwumetrowej wysokości, wyobrażające górnika, hutnika, wieśniaka i wieśniaczkę. Ogółem na pomnik zużytych będzie 70 wagonów różowego granitu.

U stóp pomnika 32 metr. poniżej w dolinie wznoszą się amfiteatralnie wykute w skale trzy trybuny, dalej rozciąga się piękny dwustuhektarowy park narodowy.

Całkowite wykończenie szkieletu pomnika przewidziano jak wiadomo na połowę września na dzień uroczystego poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez Warszawę Związkowi Weteranów Powstań Śląskich.

Muzyka - Śpiew - Teatr

150-lecie Mazurka Dąbrowskiego

Piosenka żołnierska stała się hymnem narodowym

Niedawno minęło 150 lat od czasu powstania Mazurka Dąbrowskiego. Powstały jako piosenka żołnierska legionistów polskich we Włoszech, Mazurek stał się z czasem najulubieńszą śpiewką bojową, pokrzepiającą Polaków w wieku niewoli, po wyzwoleniu zaś urósł do godności hymnu narodowego.

Mazurek powstał, jak zdołali ustalić historycy, w lipcu lub w początkach sierpnia 1797 r. w Reggio we Włoszech, gdzie Legiony Polskie pod dowództwem generała Jana Henryka Dąbrowskiego, przy armii włoskiej Bonapartego, sposobiły się do wojny z Anglią, by przez Chorwację, Węgry i Wołoszczyznę utorować sobie drogę do ojczyzny i z pomocą Francji rewolucyjnej wywalczyć upragnioną wolność. Pobyt Dąbrowskiego w Reggio upamiętnił ten fakt znamienny, że tam wówczas, w atmosferze krzepiącej nadziei, pod wpływem rozbudzonej wiary w pomyślniejszy rozwój interesów krajowych, narodził się nieśmiertelny mazurek, na razie pieśń bojowa uzbrojonych do walki polskich wygnańców.

Autorem tekstu i prawdopodobnie kompozytorem muzyki do niego był Józef Wybicki.

Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy mu żyjemy,
Co nam obca moc wydarła
Szablą odbijemy.

Jak Czarniecki do Poznania
Wracał się przez morze
Dla ojczyzny ratowania
Po szwedzkim rozbiorze.

Niemiec, Moskal nie osiądzie,
Gdy jąwszy pałasza,
Hasłem wszystkich zgoda będzie
I ojczyzna nasza.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
Słuchaj jeno, ponoć nasi
Biją w tarabany.

Na to wszystkich jedne głosy:
Dosyć tej niewoli!
Mamy racławickie kosy,
Kościuszko Bóg pozwoli!

Pieśń legionistów na skrzydłach ptaka dostała się do Kraju, nasamprzód do zaboru austriackiego. W ślad za Dąbrowskim i Wybickim przybył Mazurek do Poznania i Warszawy. Podczas wjazdu Dąbrowskiego do Poznania w listopadzie 1806 r. rozlegał się Mazurek wśród entuzjazmu miejscowych obywateli. W czasach Księstwa Mazurek zyskał na popularności i był śpiewany i grany na wszystkich uroczystościach. Zmieniono wówczas tekst pierwszej strofki pieśni, przy czym otrzymała ona brzmienie, które zachowało się po dziś dzień.

Dzisiaj, pomimo, że upłynęło już 150 lat od narodzin polskiego hymnu, nie stracił on nic na swej porywającej mocy i nadal stanowi dla Polaków nieprzemijający apel do uczyć patriotyzmu, poświęcenia i wytrwałości, zwłaszcza na Wychodztwie, gdzie słowa i dźwięki Mazurka Dąbrowskiego rozlegają się na każdej nieomal uroczystości polskiej.

Ważne dla reżyserów kół amatorskich Związku polskich Tow. Teatralnych

W przyszłym miesiącu rozpoczynamy nasz sezon pracy na niwie teatru amatorskiego w koloniach. Sądzę, że wskazówki i uwagi, które podałem wam za pośrednictwem przychylnie ustosunkowanego do naszej pracy, Wydawnictwa „Narodowca", będzie można w całości wykorzystać dla podniesienia poziomu artystycznego naszych Kół amatorskich..

W dalszym ciągu jeszcze, jesteśmy zdani na swoje własne doświadczenie, kwalifikację, bez widoku na pomoc sił fachowych, jakie Związek nasz posiadał przed ostatnią wojną, jednak z obserwacji poczynionej w terenie widać, że tak reżyserzy jak amatorki i amatorzy zdają sobie sprawę z pracy jakiej się poświęcają i każdy powojenny występ jakiegokolwiek Koła podnosi się w zwyż ku chwale imienia polskiego zagranicą.

Mam nadzieję, że przy szczerej koleżeńskiej współpracy, będziemy w możności przeciwstawić się wszelkim przeszkodom napotykanym na naszej drodze i z dumą Polaka czy Polki, z podniesioną głową, będziemy się starali pracować, bo to dla nas, dla naszego dobra, dla dobra naszych pokoleń, dla chwały imienia polskiego na emigracji, dla chwały Ojczyzny naszej — Polski.

Wiem, że praca i w tym sezonie będzie trudną, ale wierzę, że tym szczerzej weźmiemy się do pracy a przy dobrym przygotowaniu występu, zjednamy sobie zwolenników i szeregi „teatralników-amatorów" będą się powiększały.

Dla ułżenia w pracy reżyserskiej, niema jeszcze żadnego dzieła napisanego na którym mógłby się oprzeć reżyser - amator i pomagać sobie w miarę potrzeby. Wprawdzie od czasu do czasu, napisze ktoś dorywczo o technicznym prowadzeniu zespołu amatorskiego, o roli reżysera, amatorki czy amatora, ale są to rzeczy zakrojone na krótką metę bez podawania faktycznych wskazówek według których reżyser mógłby się bezwarunkowo kierować. No i wreszcie w obecnych czasach nie możemy sobie pozwolić jeszcze narazie, na urządzenie kursu reżyserów, jak to było przed wojną, a który jest naprawdę potrzebny, dlatego mając to wszystko na uwadze, starałem się usilnie, aby i w tym roku móc dać coś reżyserom, co by im było naprawdę, najbardziej potrzebne. I otóż w tych dniach dostałem rękopis nieznanego autora, który pracę swoją ofiarował Związkowi Polskich Tow. Teatr p. t.: „Poradnik dla reżyserów amatorskich zespołów teatralnych na wychodztwie."

Korzystając z przyrzeczenia i przychylnego ustosunkowania się do naszych „teatralników" wydawcy „Narodowca" p. Kwiatkowskiego „Poradnik" ten opracowany i uzupełniony mojemi uwagami, będę podawał w rubryce „Teatr, śpiew i muzyka". Proszę zatem usilnie, wszystkich reżyserów i osoby zainteresowane o dokładne śledzenie każdego numeru „Narodowca" i wycinanie sobie kolejno ukazujących się numerów „Poradnika" z których po zakończeniu, każdy reżyser może sobie ułożyć bardzo cenny podręcznik, którego tak wielki brak odczuwamy w naszej pracy teatralnej.

W poradniku tym znajdziecie wszystko, z czym się spotykacie w pracy naszej, co Was interesuje jako reżyserów, czy też amatorki, czy amatorów. A zatem uwaga koleżanki i koledzy!

Cześć Polskiej Sztuce!

B. BANAŚ, reż. Zw. Tow. Teatr.

Komunikat Związku Polsk. Tow. Teatr.

Podaję do ogólnej wiadomości kołom i sekcjom teatralnym jak też osobom prywatnym i wszystkim organizacjom korzystającym z kostiumerii Związku Pol. Tow. Teatr., iż z dniem dzisiejszym zamówienia na kostiumy kierować należy na adres: Mme F. Banasiowa, 34, Six Mariannes, 34, Escaudain (Nord).

Osoby przyjeżdżające po kostiumy na miejsce, powinny przywieźć ze sobą coś do opakowania ich, jak: walizkę, worek itp.

Zwracam szczególną uwagę wszystkim, pracującym w Kołach teatr. na rozciągnięcie szczególnej opieki nad kostiumami, które mają do swej dyspozycji w dniu jakichkolwiek imprez. Związek Pol. Tow. Teatr. z wielkim trudem i mozołem przyszedł w posiadanie skromnej, jedynej we Francji, polskiej kostiumerii z której korzystają wszystkie organizacje.

Czasy obecne nie pozwalają nam na razie, aby zniszczone rzeczy można było zastąpić nowemi, dlatego co posiadamy musi nam wystarczyć na jak najdłużej. Sądzę, że wszystkim, którzy się zajmują sztuką i kulturą polską zależy na tym, aby chociaż w przybliżeniu móc się pokazać publicznie w strojach ojców naszych. Dlatego stroje te powinny być przez nas szanowane i zawsze starannie utrzymane. Sądzę, że każdemu większą przyjemność sprawia ubrać się w kostium czysty, ładny, dobrze się prezentujący, jak zniszczony, połatany, nie przedstawiający miłego widoku. Dlatego od nas samych zależy, abyśmy dobro publiczne, dorobek organizacyjny na obczyźnie, szanowali jak oka w głowie, więcej jeszcze jak swoje własne dobro osobiste.

Aby móc sprostać zadaniu i zadowolić wszystkie organizacje zwracające się do naszej wypożyczalni, prosimy aby kostiumy każdorazowo były odsyłane z powrotem w następny dzień po odbytej imprezie. Kostiumy, które zostaną odesłane dopiero w czwartek albo piątek, nie mogą być już zapotrzebowane przez inną organizację, gdyż czas jest za krótki aby je móc przesłać na niedzielny występ. Dlatego osoby, które w ten sposób traktują odsyłkę, będą zmuszone uiścić opłatę podwójną.

Jeżeli się zdarzy, że Koło wypożyczając kostiumy na jedną niedzielę zatrzyma je sobie i na niedzielę następną, powinno się niezwłocznie zawiadomić szatnię Związku pod wyżej podany adres, aby nie czekając zbytecznie, zamówione kostiumy przez inne Koło na czas można było zastąpić innymi.

B. Banaś, reż. Zw.

Muzyka religijna na Międzynarodowym Tygodniu Muzycznym

W ramach międzynarodowych Tygodni Muzycznych, odbywających się w Lucernie, przewidziane są dwa koncerty muzyki religijnej i jeden recital organowy. (C.I.C.)

Odezwa do śpiewaków chóru Cecylia - Wanda oraz do wszystkich miłośników pieśni polskiej w Bruay en Artois

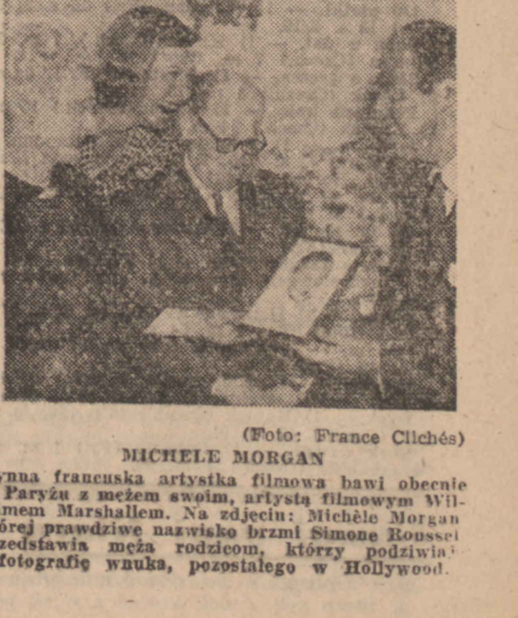
Drodzy śpiewacy! — W dniu 29. czerwca br. z okazji uroczystości 25-lecia Zw. P. Kół Śpiew. we Francji, zamknięty został pierwszy okres istnienia i działalności śpiewactwa polskiego na gościnnej ziemi francuskiej.

W dniu tym mogliśmy sobie uprzytomnić i ocenić wysiłek śpiewactwa naszego na przestrzeni 25-ciu lat. Ludziom interesującym się i miłującym pieśni, znane są warunki rozwoju naszych kół śpiewaczych. Warunki te nie zawsze były sprzyjające.

Uroczystość 25-lecia była jakoby egzaminem naszego dorobku śpiewaczego, egzaminem z którego wychodztwo polskie może być dumne. W szczególności mogą być dumni pierwsi pionierzy pieśni ojczystej, ponieważ ich niezmordowana praca wydaje obfity owoc, czego dowodem jest pocieszający objaw obecności licznej naszej młodzieży w zespołach śpiewaczych. Napełnia nas to niewymowną radością, wlewa otuchę i zarazem budzi nadzieję, iż śpiewacy nasi z Bruay idąc za przykładem innych kół podejmą pracę w swym kole z jeszcze większym zapałem, jednając dla koła nowych miłośników pieśni i wprowadzając w szeregi śpiewacze swych krewnych i znajomych. Niech przeto nikt z was drodzy śpiewacy nie uchyla się od spełnienia tego obowiązku, sądząc iż po 25-leciu praca się skończyła. Przeciwnie należy nam zdwoić nasze wysiłki, by cząstka naszej skromnej pracy przysporzyła chluby naszej rodzinie, jaką tworzymy przez nasz Związek śpiewaczy. Daliśmy już wkład do ogólnego dorobku w dniu 25-lecia, niech przeto pamięć tego dnia będzie nam bodźcem do dalszych wysiłków, by 30-lecie w przyszłości było zupełnym tryumfem pieśni polskiej tu na obczyźnie.

Za tym drodzy śpiewacy i miłośnicy pieśni bez względu czy młodzi czy starzy wstępujcie w szeregi śpiewacze naszego chóru, uczęszczajcie na lekcje śpiewu, które się odbywają we wtorki i piątki, bierzcie udział w naszych zebraniach na których wszyscy będą mile widziani. Lekcje chóru męskiego już się odbywają o godz. 7 wiecz. w dniach wyżej wymienionych.

Zarząd.



(Foto: France Clichés)

MICHELE MORGAN

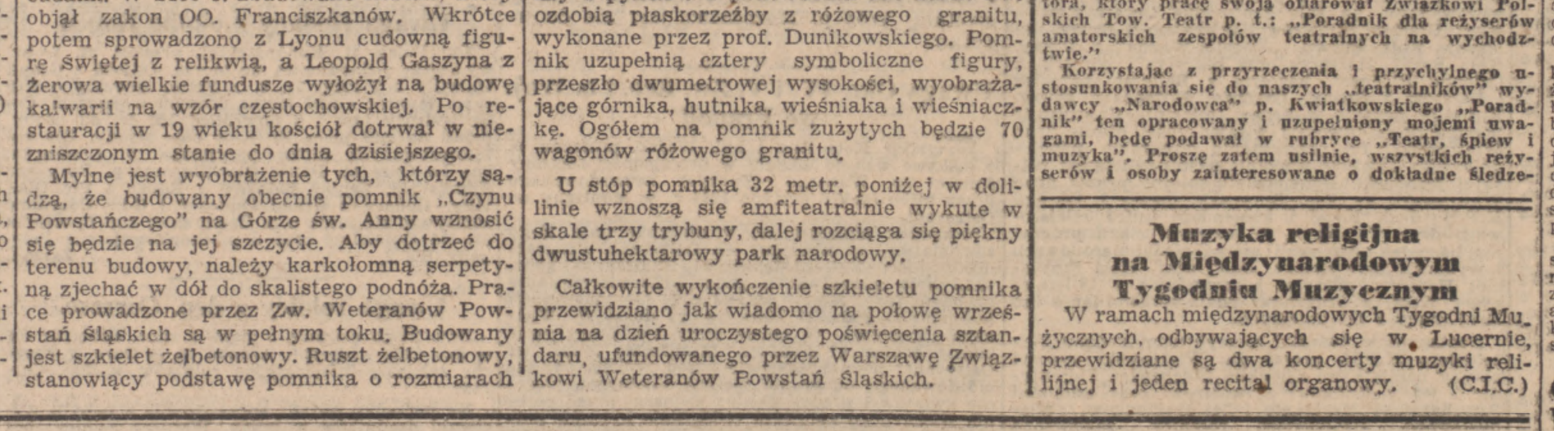
słynna francuska artystka filmowa bawi obecnie w Paryżu z mężem swoim, artystą filmowym Williamem Marshallem. Na zdjęciu: Michèle Morgan której prawdziwe nazwisko brzmi Simone Roussel przedstawia męża rodzicom, którzy podziwiają fotografię wnuka, pozostałego w Hollywood.

Przygody Rafała Pigułki

W pasiastym ubraniu,
Raf umknął z więzienia,
Potem w krzaków cieniu
pozbył się ubrania.

Tak w skąpym swym stroju
Podąża bezpiecznie,
Nie mącąc spokoju
chciałby spocząć wreszcie.

Puchar najpierw przyjął
Bo jednak do mety
(choć biegu nie odbył)
Przecież przybył pierwszy!



Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI — Powieść współczesna

11) (Ciąg dalszy)

Udała, że nie dostrzegła siedzących przy stoliku i usiadła w pobliżu, odwracając się do nich plecami. .

— Zapytaj ją, czy nie zechce przesiąść się do naszego stolika — odezwał się Stefan po cichu do Niny.

— Cóż ci strzeliło do głowy?! — oburzyła się, spoglądając pytająco na Jagę.

— Chociaż raz w życiu mogłabyś zrobić to, o co cię proszę, nie wymagając komentarzy. Po prostu chciałbym osobiście poznać pannę Lalę.

— Co myślisz o tym Jago? — zwróciła się do Jagi.

— Możesz to zrobić.

Nina odwróciła się i dość głośno odezwała się w kierunku Lali:

— Panno Lalu, czy nie zechce pani przesiąść się do naszego stolika?

— Z przyjemnością...

Jednak Lala przeceniła swe siły. Zaledwie zdążyła się przywitać ze wszystkimi, wybuchnęła płaczem i wybiegła z „Marleny".

ROZDZIAŁ V.

Andrzej Nowacki skinął głową wartownikowi i masywne drzwi, oddzielające wytwórnię „Colman and Company" od reszty świata, otworzyły się przed nim.

Wbrew przewidywaniom stacji meteorologicznej ze szarej mgły nie pozostało ani śladu. Ciepłe, wiosenne promienie zachodzącego słońca lizały mokre jeszcze chodniki ulicy.

Andrzej podniósł głowę i spoglądając w bezchmurne niebo odetnął pełną piersią. Mógł pozwolić sobie dzisiaj na kilkugodzinny odpoczynek.

Pod pachą trzymał dużą, grubą teczkę ze świńskiej skóry. Znajdowały się w niej projekty ulepszonego motoru czołgu, który miał stać się chlubą wytwórni „Colman and Company" i poważnym atutem w niedalekiej inwazji na kontynent europejski. Zalety nowego typu czołgu znane były zaledwie kilku angielskim sztabowcom, no i oczywiście swemu konstruktorowi, Andrzejowi Nowackiemu.

Inżynier Nowacki mógł być dumny ze swego dzieła. Spodziewał się też nie tylko specjalnej premii, ale i odznaczenia. Niczym to jednak było w tej chwili wobec faktu, że zza rogu wyłoniło się czerwone, sportowe auto Helen Colman. Z dala już powitała go ręką, a gdy samochód prawie bezgłośnie zatrzymał się przy krawędzi chodnika, odezwała się dźwięcznym głosem:

— Bardzo przepraszam za spóźnienie, ale nie mogłam odmówić sobie przyjemności przebrania się na dzisiejszy wieczór w cywilne ubranie. Chcę w całej pełni wykorzystać mój urlop.

— Widzę, że mieliśmy jednakowe myśli. Jak pani widzi, i ja przedzierzgnąłem się w cywila — roześmiał się Andrzej — Cieszę się, że będę mógł spędzić z panią kilka godzin, jeśli naturalnie nie znudzi panią moje towarzystwo.

Ho, ho! co za skromność! Dotychczas nie miał pan tego rodzaju skrupułów. Niech pan wsiada, już najwyższy czas na obiad.

Andrzej usadowił się wygodnie i samochód ostro ruszył z miejsca. W czasie jazdy Helen prawie nie odzywała się do swego towarzysza. Cała jej uwaga skupiła się na prowadzeniu samochodu. Na jezdniach ulic dzielnicy robotniczej bawiły się gromady dzieci, wywabione z domów pierwszym pogodnym dniem wiosennym i trzeba było mieć opanowanie, którego odważył się Helen Colman, aby pełnym gazem przemknąć wśród rozbawionych dzieci. Przystojna i zgrabnie ubrana panna, z lekko przymrużonymi oczyma pochyliła się nad kierownicą.

Samochód zarzucał po wilgotnej jezdni i Andrzej obawiał się, aby Helen nie przejechała któregoś z malców, które się dziwnie zachowywały. Ale jednak nie miał zamiar zwrócić jej na to uwagi, opanowanie i spokój kierowcy zjednały mu sympatię.

— Angielska flegma, psia krew! — mruknął po cichu i aby nie zwracać uwagi na ryzykowną jazdę zapalił papierosa.

Po godzinnej jeździe samochód zatrzymał się na parkingu znajdującym się w pobliżu jednego z nowoczesnych hoteli.

Helen Colman wyłączyła motor i wyciągnęła się w wygodnym siedzeniu samochodu.

— Teraz może mnie pan poczęstować papierosem.

Zaciągnęła się kilka razy dymem, a potem rozglądając się wokoło, powiedziała:

— Wygląda na to, że nalot zacznie się dzisiaj dość wcześnie. Prawie wcale nie ...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Jeńcy niemieccy podpalaczami lasów 400 hektarów zniszczonych ręką zbrodniczą

Rouen. — Seria pożarów jakie sygnalizują nam ze wszystkich stron Francji ma swą przyczynę nie tylko w trwających upałach i posusze, ale również w zbrodniczej akcji podpalaczy. Ostatnio złapano koło Rouen dwóch jeńców niemieckich, w czasie kiedy usiłowali podpalić domki drewniane znajdujące się w tamtejszych lasach. W innym miejscu żandarmeria znalazła butelkę z benzyną. Nie stwierdzono dotychczas żadnego związku między znalezioną butelką do podpalania, a faktem zaskoczenia 2 jeńców niemieckich przy podpalaniu. Tymczasem pożar niszczy coraz bardziej ogromne połacie lasu Essarts i Rouvray koło Rouen. Dotychczas spłonęło przeszło 400 hektarów lasu. Szkody oblicza się już na około 40 milionów franków. Pożar lasu zagraża sanatorium w Oissel. Z innej strony Rouen płoną również lasy koło Montmorency i Mauny.

LENS. — (Z Urzędu Stanu Cywilnego). — Urodziny: Werwiński Gerard; Szczepaniak Roman; Sadowski Ryszard; Szaraz Ryszard-Andrzej.

Zapowiedzi ślubne: Stanisław Skrobala z Bully z Heleną Roznowską z Lens; Marceau Lampin z Lens z Penka Dutkoski z Sallaumines; Józef Zieliński z Lens z Wandą Błoszyk z Mazingarbe;

Sprawy inwalidzkie

Uwaga Lens i okolica!

W niedzielę 24 sierpnia br. odbędzie się zebranie dla inwalidów, wdów i sierot o godz. 10-tej rano w lokalu „Hotel Polski", 24, rue de la Gare w Lens.

W czasie powyższego zebrania będą wydawane dalsze dary z Polonii amerykańskiej dla członków względnie członkiń należących do Związku Inwalidów R. P. z siedzibą w Lens.

Równocześnie będą wydawane dary dla wszystkich deportowanych.

Za Zarząd: **Meller, prezes.**

SPORT

Mistrzostwa piłkarskie amatorów rozpoczęte

W ostatnią niedzielę rozpoczęły się w grupie promocyjnej Artois-Maritime-Picardie, rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo tej grupy. Pierwsze te wyniki przedstawiają się następująco:

Amiens — Albert	3—1
Doullens — Drocourt	3—3
Billy — Abbeville	2—1
Fouquieres — Arras	4—2
St-Ouen — Le Touquet	5—7
Le Portel — U.S. Noeux	0—1
Desvres — Dunkerque	1—2
Avion — Boulogne	3—2

Niedzielne wyniki piłkarskich meczów przyjacielskich na Północy Francji

Lille — Douai	7—1
Amiens (pro) — Bethune	2—2
E.S. Bully — Auberchicourt	7—2
Carvin — Denain	5—3
S.C. Aniche — S.C. Caudry	5—2
Oignies — Bruay	5—0
Marquette — R.C. Calais	3—1
Dechy — Sin le Noble	3—1
Courchelettes — Guesnain	3—1
U.S. Denain (B) — Bouchain	2—2
Denain Ath. (B) — Wavrechain	1—1
Helesmes — Hordain	6—0

Turniej piłkarski K.S. Diany w Lievin

W ubiegłą niedzielę 17. bm. zakończył się turniej piłkarski o nagr. prezesa honorowego kol. Kaumanna. Wyniki turnieju przestawiają się następująco:

15. sierpnia: Rapid Lens — L'Etoile Lievin 9:1. Diana — Polonia Mazingarbe 3:2.

Diana i zwolennicy jej byli mile zaskoczeni. Polonia uzyskała w przepisowym czasie wynik 2—2. W przedłużeniu gry Pronnier daje zwycięstwo Dianie.

17. sierpnia: Polonia Mazing. — L'Etoile 6:0. L'Etoile była najsłabszą drużyną turnieju. W meczu tym grała tylko w 9-kę.

Finał: — Diana — Rapid Lens 3—1 (2-1).

Najpiękniejszą częścią gry, była pierwsza jej połowa. Rapid zdobywa prowadzenie, ale nie na długo i Pronier główką pod poprzeczkę wyrównuje; w kilka minut później Pitou także główką ustala na 2—1 do przerwy.

Po przerwie obie strony atakują i Szymczak L. płaskim dalekim strzałem podwyższa na 3—1 i wynik ten pozostał do końca. Najdek z Rapidu miał znów okazję pokazać swoja klasę.

Wieczorem w sali p. Iwanowskiego, prezes honorowy kol. Naumann wręczył nagr. I. Rapidowi Lens. a Polonii Mazing. nagr. II. i l'Etoile nagr. III-cią.

* * *

Zebranie zarządu **K.S. Diany** odbędzie się dnia 25. sierpnia o godz. 6 wieczorem. Obecność pierwszego i drugiego zarządu pożądana. Kapitanowie drużyn i deleg. oraz gospodarze klubu).

* * *

Wygrywające numery tomboli K.S. Diany. (ciągnienie odbyło się w czasie zabawy 15. 8. br.) 1328 1416 1422 1231 1026 1429 1492 1069 1140 1439 1629 1150 1624 1420 1125 1260 1450 1118 1088 1647 1322 1485 1675 1406 1233.

Fanty można odebrać u p. Iwanowskiego do dnia 27. sierpnia 1947 r.

Uwaga! — K. S. Diana urządza dnia 28. sierpnia br. wycieczkę do Aubigny au Bac. Zgłosz. u p. Iwanowskiego do dnia 24. 8.. Cena 100 fr. od osoby dla członków i ich rodzin.

Za Zarząd: **Furmaniak Fr.**

Bieg eliminacyjny do wyścigu o Wielką Nagrodę Narodów

Arras. — W kolarskim biegu eliminacyjnym do wyścigu o Wielką Nagrodę Narodów, zwyciężył Desprez. Nieobecność w tym biegu Marcelaka, który został zraniony w biegu piątkowym na torze St. Omer, zmniejszyła atrakcyjność tego wyścigu. Sfery kierownicze kolarstwa Północnej Francji głowią się w tej chwili w jaki sposób wciągnąć Marcelaka jako drugiego obok Desprez, reprezentanta Północy do biegu o puchar Narodów.

Echa zwycięstwa francuskiego w Pradze

Praga. — Czesi są wielce rozczarowani wynikami swoich lekkoatletów. Spodziewano się ogólnie sukcesu lekkoatletów czeskich, tymczasem Francuzi zwyciężyli zupełnie wyraźnie przewagą 14 punktów. Zwycięstwo lekkoatletów francuskich, jest tym cenniejsze, że zostało uzyskane na obcym stadionie. Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

100 m. — 1) Bally (Fr.) 10 s. 7/10; 2. Paracek (Czech.) 10 s. 8/01.
400 m. — 1. Lunis (Fr.) 48 s. 6/10; 2. Santona (Fr.), 49 s. 2/10.
1.500 m. — 1) Cevona (Czech.) 3 m. 50 s. 6/10; 2. Vernier (Fr.) 3 m. 53 s. 2/10.
110 płotki. — 1) Maignan (Fr.) 15 s.;2) Marie (Fr.) 15 s. 2/10.
Skok w dal. — 1) Hisem (Czech.), 7 m. 21; 2) Fikejsz (Czech.) 7 m. 05.
Skok o tyczce. — 1) Breitman (Fr.), 3 m. 80; 2) Lesak (Czech.) 3 m. 70.
Pchnięcie kulą. — 1) Kalina (Czech.) 15 m. 04; 2) Knotek (Czech.) 14 m. 98.
4x100 m. — 1) Francja (Bully, Litaudon, Martel, Valmy) 41 s. 7/10; 2. Czechosłowacja (Paracek Schmid, Horcic, David) 41 s. 8/10.
200 m. — 1) Bally (Fr.) 21 s. 7/10; 2) David (Czech.) 21 s. 8/10.
400 m. płotki: — 1) Alifon (Fr.) 53 s. 8/10; 2) Maloubier (Fr.) 55 s.
Sztafeta 1x2x3x400 m. — 1) Francja 1 m. 57 s.; 2) Czechosłowacja 1 m. 57 s. 4/10 (nowy rekord czeski).
800 m. — 1) Hansenne (Fr.) 1 m. 51 s. 2/10; 2) Chefd Hotel (F.r) 1 m. 54 s.
5000 m. — 1) Zatopek (Czech.) 14 m. 15 s. 2) Mimoun (Fr.) 15 m. 12 s. 8/10.
Oszczep. — 1) Kiesewettet (Czech.) 66 m. 10, (nowy rekord czeski); 2) Tissot (Fr.) 62 m. 15.
Dysk. — 1) Knotek (Czech.) 46 m. 36; 2) Sedlacek (Czech.) 43 m. 01.
Skok wzwyż. — 1) Damitio (Fr.) 1 m. 93; 2) Hangenblas (Czech.) 1 m. 90.

Uwagi pani Klary

Gotując jajka, dodać należy do wody nieco soli. Jeżeli któreś z jajek pęknie, białko nie wyleci.

Wystawił fałszywą „Carte d'itentité" dla jeńca niemieckiego

Arras. — Aresztowano tutaj dyrektora zakładów C.I.P. nazwiskiem M. L. Saccarere, za to, że dostarczył jednemu z jeńców niemieckich fałszywą kartę tożsamości.

VENDIN LE VIEIL, szyb 8. — **R. Rodzicielska** podaje do wiadomości wszystkich Polaków tutejszej kolonii, że półkolonie letnie dla wszystkich dzieci polskich trwać będą po 5 dni począwszy od 20 sierpnia br. Wydanie posiłku odbywać się będzie w sali p. Graczka (dawniej p. Misztal).

Dzieci od lat 6 do 14 mogą się zapisywać u prezesa R. R. 9, rue Marconi, w poniedziałki i czwartki od godziny 10-tej do 12-tej. Po ukazaniu się komunikatu tylko te dzieci mogą korzystać z pół kolonii letniej, które się uprzednio zapiszą. W związku z tym R. R. zwołuje zebranie na niedzielę 24. sierpnia br. o 15-tej. **Zarząd.**

NOYELLES s. Lens. — **R. N.** podaje do wiadomości wszystkich zarejestrowanych obywateli, którzy nie odebrali jeszcze swych paszportów i zaświadczeń, że można się zgłaszać po ich odbiór w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 10—12 i od 16—18 u p. Szymurskiego w Noyelles s. Lens rue Caurtingne, do dnia 31. bm. Po upływie tego terminu wszystkie dokumenty będą odesłane do konsulatu. Zgłaszający się winni przedstawić swoją „Carte d'identité", celem załatwienia formalności paszportowych.

ROUVROY. — **(Dzień Matki).** — Tow. Polek im. Król. Jadwigi w Rouvroy zorganizowało „Dzień Matki". Uroczystość połączono ze wspólną kawą. Otwarcia uroczystości dokonała pani Matczakowa i powitała gości, wśród których byli obecni ks. prob. Berck, prezes KTM. p. Czapla itd. Uczczono tego dnia najstarszą członkinię Koła panią Pasińską, której panna Rybarczykówna wręczyła bukiet kwiatów. Następnie przemawiał ks. Berck i odznaczył staruszkę medalem zasługi. Następnie wystąpiły dzieci z przedszkola z krakowiakiem i śpiewem na cześć swych matek i z inscenizacjami.

Następnie podano kawę, ciastka a oprócz tego wygłoszono humoreskę. Przed końcem uroczystości odbył się referat p. Czapli. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „O Panie, któryś jest na niebie".

HARNES. — **Koło Zw. Rezerw. i b. Wojsk.** urządza w niedzielę 24. sierpnia br. uroczystość 15-lecia istnienia Koła w sali p. Gruchały z następującym programem:

O godz. 11 Msza św. za zmarłych członków Koła w kościele polskim szyb 21. — Przerwa obiadowa.

Od godz. 16—17 przyjmowanie Tow. i gości. O godz. 16.30 otwarcie uroczystości i powitanie; występ koła śpiewu Jedność; przemówienia i odczytanie kroniki, deklamacje; występ sekcji teatralnej z koła śpiewu „Jedność"; występy Tow. gim. Sokół i KSMP.; Wręczenie dyplomów, kombatantom francuskim i członkom Koła, przez Zarząd Główny Zw.; odśpiewanie hymnu polskiego i francuskiego. Wieczorem zabawa taneczna, strzelanie do tarczy i loteria, o cenne nagrody ofiarowane przez pp. przemysłowców.

Tow. które nie otrzymały zaproszenia prosimy uważać powyższy komunikat jako zaproszenie. Równocześnie prosimy te towarzystwa o przysłanie sztandarów na Mszę św.

Za Zarząd: **Regulak, prezes Koła.**

Uroczystość 18-letniej rocznicy Koła Przyjaciół Harcerzy w Bruay en Artois

W dniu 27. lipca br. obchodzono 18-letnią rocznicę K.P.H. Zwyczajem harcerskim uroczystość tę zapoczątkowano już w sobotę dnia 26. lipca przez urządzenie ogniska harcerskiego przez miejscowe harcerstwo. W dniu 27. lipca o godz. 10 rano harcerze i harcerki zebrali się w sali pana Kukiełczyńskiego, skąd po zdaniu raportu, przez poszczególnych drużynowych, komendantowi Hufca, M. Mrozowi, harcerze wyruszyli w szeregach na Mszę św. do kościoła św. Barbary, która odprawił na cześć harcerstwa ks. kanonik Szewczyk, kapelan tutejszego harcerstwa. Po południu po otwarciu kasy, wprowadzono na salę zaproszone towarzystwa z wieńcem: Bractwo Strzelców Kurkowych z Bruay, delegacje Koła śpiewu „Cecylia-Wanda" z Bruay, Koło Przyj. Harcerzy oraz harcerze i harcerki z Calonne Ricouart, harcerze z Bethune, harcerze i harcerki z Noeux, Bractwo Różańca z Bruay, K.S.M.P. żeńskie z Bruay (miasto). Uroczystość popołudniową otworzył witając gości prezes druh Wiatrowski. Po przeczytaniu programu popołudniowego, harcerze wspólnie odśpiewali hymn polski i francuski. Przemawiali kolejno prezes druh Wiatrowski, ks. kan. Szewczyk, prezes I. Okręgu K.P.H. druh Kozal i komendant hufca miejscowego druh Talarczyk. W dalszym ciągu programu harcerze odśpiewali szereg pieśni narodowych i wykonali parę skeczy. Dalej sekr. Koła Przyjaciół Harcerzy odczytał sprawozdanie z 18-letniej pracy Koła, a drużynowi zdali sprawozdanie ze swej pracy z lat ubiegłych.

Następnie w Związku ze srebrnemi godami 2-ch członków K.P.H. prezes dh. Wiatrowski wręczył obrazy pamiątkowe członkini Ciechewicz Florentynie i jej małżonkowi Sylwestrowi oraz członkini Sztachańskiej Mariannie i jej małżonkowi Władysławowi. Uroczystość rocznicy zakończono odśpiewaniem „Roty".

CALONNE RICOUART. — **Miejscowa Rada Rodzicielska** składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Miejscowemu za złożenie 1.000 fr. na rozwój szkoły, Tow. im. Marii Konopnickiej za ofiarę w wysokości 740 fr. a K.S. Oceanowi za ofiary złożone na rozwój szkoły.

Zawiadamia się członków i sympatyków, że zebranie miesięczne Koła odbyło się 8. czerwca br. Były prezes Koła Oskar-Mieczysław Biderman ustąpił ze stanowiska, fukcję prezesa pełni wiceprezes Czesław Kuczyński.

Korespondencję dotyczącą Koła należy kierować na adres: Czesław Kuczyński, 8, rue Michal Paris 13-e.

Zebranie uchwaliło na czas wakacji dwu miesięczną przerwę (lipiec sierpień). Następne zebranie Koła odbędzie się w mies. wrześniu br.

Dyżury odbywają się w każdy czwartek od godziny 20.30 do 22.000.

WAZIERS NOTRE - DAME. — Pieniądze uzyskane z zabawy urządzonej staraniem tut. K.P.H. 6. kwietnia br. zostały przeznaczone na kolonie letnie obozu harcerskiego. Wyjechało na ten obóz z naszej kolonij 9 harcerek i 5 harcerzy. Z kasy K.P.H. wypłacono po 300 fr. rodzicom tych dzieci, które pojechały na obóz.

Zarząd K.P.H. dziękuje raz jeszcze tym wszystkim, którzy uczestniczyli w tej zabawie.

Uwaga członkowie POWN.

Macou Conde. — Uroczystość poświecenia sztandaru POWN. połączona z 3-letnią rocznicą ujawnienia, będzie obchodzona w niedzielę 21. września br. w sali p. Marciniaka, Conde rue Bonsecours.

Program uroczystości. — O godz. 10.15 zbiórka bratnich kół, towarzystw i pocztów sztandarowych w sali p. Marciniaka. O godz. 10.45 wymarsz pochodu do Conde na Mszę św. oraz poświęcenie sztandaru. Po Mszy św. wymarsz pochodu do pomnika dla złożenia wieńca. Rozwiązanie pochodu oraz przerwa obiadowa. W pochodzie i ogólnej uroczystości bierze udział p. Delcourt mer z Conde, Rada Miejska i delegacje francuskich organizacyj kombatanckich i ruchu oporu. O godz. 15.30 przyjmowanie kół i tow.. Otwarcie uroczystości. Występ zespołu śpiewaczo - teatralnego Fiołek z hymnami narodowymi. Powitanie przedstawicieli, gości, kół i wszystkich tow. Wręczenie sztandaru i przemówienie przedstawicieli i gości. Występy zespołu śpiewaczo - teatralnego. Występy dzieci z Tow. Polek. Popisy Sokołów. Występ zespołu „Fiołek" z sztuką teatralną. Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna.

Uwaga. — Wszystkie koła, POWN-u, Rez. i b. Wojsk., Inwalidów Woj. i wszystkie towarzystwa zrzeszone przy C. Z. P., które nie otrzymały zaproszenia z powodu braku adresów, prosimy przyjąć powyższy komunikat jako zaproszenie na tę uroczystość.

Koła i towarzystwa posiadające sztandary, są bardzo proszone o wysłanie takowych do pochodu i na Mszę św.

J. Dutkiewicz, sekr. koła.

Udawali inspektorów celnych

Lille. — Przy wysiadaniu z torpedy kursującej na linii Paryż — Lille, aresztowano ostatnio Raymonda Gyssingera i Teofila Samin, którzy przedstawiając się jako inspektorzy celni, popełnili wiele kradzieży w kołach przemytników i czarno-giełdziarzy. Niedawno zgłosili się oni u niejakiej Edith Doubre żądając wydania pewnej ilości złotych monet oraz dewiz. Ostatnio nawet zaprowadzili oni jedną ze swych ofiar, młodą kobietę, do swojego biura, gdzie nie zależnie od okupu w pieniądzach zażądali oni również pewnej opłaty... w naturze. Będą oni odpowiadać obecnie przed sądem.

Seria śmiertelnych wypadków w czasie kąpieli

Boulogne. — Wraz z trwającymi upałami mnożą się wypadki śmiertelne w czasie kąpieli. Na plaży Hardelot utopiła się 26 letnia Juliette Carpentier, pochodząca z Arras a przebywająca na wakacjach w Boulogne. W Malo les Bains wydarzył się również śmiertelny wypadek. Marcel Clerget kąpał się tam wraz ze swoim synem i córką, kiedy nagle ci ostatni uniesieni przez prąd, poczęli tonąć. Ojciec pospieszył im na ratunek i udało mu się wyratować swą córeczkę, ale niestety 13 letni syn jego zatonął. Jeszcze jeden śmiertelny wypadek miał miejsce w Touquet. Zatonął tam w czasie kąpieli 42 letni Leon Brebion. Ciało jego znaleziono dopiero w kilka godzin później przy odpływie morza.

Niefortunna przejażdżka łódką po morzu

Fort Mahon. — 4 mieszkańców Amiens przybyło na niedzielę do Fort Mahon by spędzić nad morzem ten dzień. Wynajęli oni łódkę i udali się na małą przejażdżkę po morzu. Kiedy znajdowali się około 200 metrów od brzegu, łódź nagle przewróciła się wyrzucając wszystkich pasażerów do morza. Jeden z nich nazwiskiem Boucher zatonął odrazu i ciało jego nie zostało dotychczas odnalezione. Inny począł również tonąć ale został uratowany przez pozostałych, którzy okazali się doskonałymi pływakami.

Upały w Paryżu...



(Foto: France Clichés)

Nowa fala upałów dokucza zwłaszcza Paryżanom, którzy mimo gorąca stosują się do zwyczaju noszenia długich spodni i marynarek. Zerwał z nim młody Paryżanin, którego widzimy na zdjęciu spacerującego Polami Elizejskimi. W takim stroju upał łatwiejszy jest do zniesienia.

Nie wszyscy przejmują się upałami



(Foto: France Clichés)

Podczas gdy my się pocimy w strasznej spiekocie trwających ostatnio upałów, ten hipopotam z ogrodu zoologicznego w Vincennes czuje się doskonale i nawet wydaje się drwić z przyglądających się mu i ociężałych na skutek gorąca widzów.

... a i ten niedźwiadek nie wiele sobie robi z gorąca, i zerkając na zwiedzających ogród.. popija sobie wodę.



(Foto: Keystone)

Dziecko wpadło pod samochód

Lens. — Samochód prowadzony przez przemysłowca z Tourcoing, nazwiskiem Campion, przejechał na drodze koło skrzyżowania dróg „La Coulotte" 9 letnią dziewczynkę. Dziecko jest ciężko ranne.

Katastrofa samochodowa w Lens sześciu rannych

Lens. — Autobus, kierowany przez szofera Ludwika Routier, zderzył się na krzyżówce przed głównym biurem kopalń Lens, z samochodem osobowym, który prowadził rolnik Marescaux z Hulluch. W samochodzie osobowym oprócz żony kierowcy i dwojga ich dzieci, znajdowała się pani Gorillot z Hulluch z 11-letnią córką, Łucją.

Wszyscy pasażerowie samochodu osobowego odnieśli rany. Tylko Łucję Gorillot i młodszą Marescaux przewieziono do domu. Pozostałych, cięższej rannych, umieszczono w szpitalu. Wóz p. Marescaux jest nie do użytku.

Uwaga Okr. IV. i V. Zw. Rez. i b. Woj. we Francji

Wszystkie Koła Rez. i był. Wojsk. proszone są o łaskawe wzięcie udziału w uroczystości rocznicy śmierci śp. Ważnego (Tygrys) zamordowanego przez hitlerowskie gestapo 1944 r. w Montigny en Ostrevent.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę dnia 24-go sierpnia br. w Montigny en Ostrevent. Program uroczystości jest następujący: Zbiórka o godz. 10.15 koło merostwa; o godz. 10.50 sformowanie pochodu (orkiestry i sztandarów i wymarsz do kościoła; O godz. 11 Msza św. za duszę śp. Ważnego (Tygrysa). W czasie Mszy św. przygrywać będzie orkiestra (Fanfare Municipale Mont. en Ostrevent; po nabożeństwie przed grobem śp. zamordowanego odegranie marsza żałobnego, złożenie kwiatów i przemówienia; wymarsz przed pomnik Nieznanego żołnierza (odegranie hymnów polski i fr. złożenie wieńców i przemówienia.

Wysłanie sztandarów na powyższą uroczystość jest obowiązkowe. **Zarząd Główny.**

Komunikat Kat. Mężów Polskich Okręg IV. Douai

Prosi się wszystkie T-wa męskie wchodząc ew skład Okr. IV. o wysłanie swych pocztów sztandarowychna pielgrzymkę na Lorette w niedzielę dnia 31. sierpnia br.

Zarząd Okr. IV.

DENAIN. — **M.K.T.** przeprowadził zbiórkę na powodzian w kraju. Zebrano na ten cel sumę 7.350 fr. Za te pieniądze został zakupiony i odesłany do kraju towar, na ręce ks. kard. Sapiehy w Krakowie. M.K.T. dziękuje wszystkim ofiarodawcom i tym którzy się przyczynili do przeprowadzenia tej zbiórki, a szczególnie prezesce Tow. Polek im. M. Konopnickiej p. Mergiel, skarbniczce p. Dyndas Z., sekr. p. Kuchno Oldze oraz zastępczyni prezeski pani Kowalskiej M. Tak wyżej wymienionym jak i wszystkim innym składa staropolskie „Bóg zapłać".

Zarząd M. K. T.:
Morgiel J., prezes; **Ratajczak A.,** sekr.

Od Administracji

Osobę, która nadesłała z Kliniki, Villa Annette, 6, rue de l'Atlas, Paris 19-e, sumę fr. 200.— prosimy o podanie swego nazwiska, celem zwrócenia jej nadesłanej sumy.

Burza gradowa nad Paryżem

Paryż. — W niedzielę wieczorem przeszła nad stolicą Francji gwałtowna burza gradowa. Trwała ona bardzo krótko i nie przyniosła oziębienia się temperatury, tak wyczekiwanego przez wszystkich. Grad spowodował pewne szkody w dachach budynków.

Przy pomocy szmat namoczonych w benzynie podpalono fermę

Dijon. — Ostatnio powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych należących do fermy p. Cessot w St. Apolinaire. Dzięki natychmiastowej interwencji zdołano ugasić płomienie. W czasie akcji ratunkowej znaleziono szmaty namoczone w benzynie. Policja poszukuje zbrodniarza-podpalacza.

Uwaga Rodacy z okolic Rouen

Zw. Polek M. Konopnickiej, urządza 24. 8. br. wycieczkę jednodniową do morza. Odjazd z Grand Quevilly o 7 rano 24. 8. z Petite Quevilly o 6.30 rano. Powrót z nad morza późnym wieczorem. Cena podróży tam i z powrotem 140 fr. od osoby, dzieci do lat9 płacą 70 fr. w obie strony. Dla zainteresowanych zapisy przyjmuje p. Liberacka, rue La Gare 45, Petite Queville oraz p. Bury rue Tounisi 18. Zapisy rodaków z Rouen i Pte Quevilly. Rodacy z Grand Quevilly i Gd. Couronne zapisywać się mają u p. Taworskiej rue Boeulieux 33, Gd Quievillyć oraz u p. Stopkowej, rue Peleheux Bis 2. **Zarząd.**

Uwaga rolnicy z dep. Correze.

Dnia 24-go sierpnia o godz. 9 rano, odbędzie się w sali Cafe „Rhum", Avenue de la Gare w Uzerche zebranie informacyjne rolników w dep. Correze.

Na porządku obrad: sprawozdanie z pobytu wycieczki osadników w kraju. Wszyscy rolnicy, bez względu na przynależność organizacyjną, proszeni są o przybycie. Na zebraniu będzie obecny referent rolny konsulatu z Tuluzy.

Uwaga Rodacy z dep. Cher

W niedzielę dnia 24. bm. obędzie się nasza doroczna pielgrzymka do Bazyliki N.M.P. w Chateauneuf. Nabożeństwo polskie odprawione zostanie o godz. 9 rano poczem udział w procesji w strojach narodowych. **Ks. Sukiennik T.**

TROYES (Aube). — **Stow. Rez. i Był. Wojsk. w Troyes** podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 24. sierpnia br. o godz. 15-tej odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu przy 18, rue Neuve des Charmilles. (Sprawy ważne).

W niedzielę dnia 31 bm. urządza Stow. tradycyjną wycieczkę do miejscowości Botard la Mouline, na którą Szan. Rodaków i Rodaczki z Troyes i okolicy serdecznie zaprasza. Na miejscu wycieczki odbędzie się zabawa taneczna i wiele innych niespodzianek. Wstęp wolny. **Zarząd.**

Nadesłane

Wszystkim Rodakom z dep. Oise, składam jak najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną mi pomoc i serce w mej pracy wśród tut. Polonii. Jednocześnie życzę im osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy dla Polski Chrystusowej.

Karol Kwapiński,
(b. nauczyciel i ref. ośw. Villers St. Poul)

Zakończenie roku szkolnego III Okr. R.R. w Lens



LENS. — Staraniem tut. Rad Rodzicielskich, uroczystość zakończenia roku szkolnego dla dzieci z R. R. z Sallaumines, Mericourt, Lens 12 - 14, szyb 11 i 16., Wingles 8-ka, Loos en Gohelle i Harnes, odbyła nad morzem na plaży Malo les Bains. Wyjazd z Lens nastąpił 23 lipca br. Po przybyciu szczęśliwie na miejsce, dzieci z niecierpliwością maszerowały dźwigając swój całodzienny posiłek, a niektórym już się nawet droga na plażę przedłużała, lecz na widok okrętu w porcie, zapomniano o ciężkiej walizce a posypały się pytania „Proszę Pani, to pewnie okręt polski, bo ma kolor biały i czerwony"?

Dochodząc do plaży, zanim ostatnie szeregi dzieci weszły na piasek, to już pierwsi pluskali się w morzu. Dopiero po kąpieli odbyło się śniadanie, następnie zabawy dla dzieci.

O godz. 16-tej zebrane dzieci otaczają nauczycielstwo, śpiewając pieśni o Polskim Morzu; niektóre z nich otrzymały świadectwa szkolne z wynikiem ich pracy. Nastąpiła chwila pożegnania nauczycielki p. Mazgało ze szkoły Lens 12 - 14, która odjeżdża do kraju. Dzieci z R. R. tejże kolonii wręczyły swej nauczycielce upominek prosząc ją równocześnie aby im pisała o naszym morzu. Wspólną fotografią zakończyła się ta uroczystość zakończenia roku szkolnego nad morzem.

Widzimy że roześmiane twarze naszej dziatwy wyrażają pełne zadowolenie z odbytych razem pląsów wśród fal, a przede wszystkim, z otrzymania świadectw szkolnych.

Uczestnik.

Nauka pilotażu i studia filozoficzne

Samaden. — (Szwajcaria). — 19 letni Polak Adam Zientek, studiujący filozofię na jednym ze szwajcarskich uniwersytetów, wziął ostatnio udział w szeregu zawodach międzynarodowych w lotach szybowców, uzyskując wspaniałe wyniki. Znawcy uważają go już dzisiaj za jednego z najbardziej obiecujących pilotów szybowcowych Europy Wschodniej. Prasa szwajcarska i angielska nie szczędzi słów uznania dla młodego Polaka. W ostatnio rozegranych zawodach, które obejmowały 3 różne konkurencje (lot na wysokość, lot na odległość oraz wykonanie pewnych zadań specjalnych) uzyskał on 9-te miejsce, co zważywszy na udział w tych zawodach mistrzów europejskich, a nawet światowych w tego rodzaju pilotażu, podciąga naszego Rodaka do elity pilotów bezsilnikowych.

Znowu śmiertelne wypadki w Alpach

Grenoble. — W czasie wchodzenia na szczyt Léolan (3.409 m.) w masywiie Valjoufrey, zdarzył się śmiertelny wypadek. W momencie gdy ekipa złożona z 3 alpinistów znajdowała się w połowie ściany skalnej, oderwał się blok, na którym opierał się jeden z Alpinistów. Na skutek tego nieszczęśliwy wpadł w przepaść pociągając za sobą 2 swoich kolegów. Krzyki o pomoc były usłyszane przez innych alpinistów znajdujących się w schronisku Fonturbat. Kiedy przybyto na miejsce wypadku, znaleziono jednego z nieszczęśliwej ekipy zabitego, a dwóch bardzo poważnie rannych.

Inny wypadek zdarzył się na ścianie Iglicy Blaitiere od strony Chamonix. Usłyszano tam również wezwanie o pomoc ale jeszcze nie sprecyzowano miejsca katastrofy. Wie się tylko, że pomiędzy tymi alpinistami znajdował się znany przewodnik Jan Vernet.

Święto Odrodzenia Polski i przyjaźni francusko-polskiej

Staraniem Okręgu Rady Narodowej, Tow. Przyjaźni francusko-polskiej, Okręgu Zw. Młodzieży „Grunwald" przy współudziale Rady Miejskiej w La Ricamarie i La Versanne oraz licznych stowarzyszeń francuskich, odbyło się ubiegłej niedzieli święto odrodzenia Polski i święto przyjaźni francusko-polskiej w La Ricamarie i w Saint Etienne.

W kościele parafialnym w La Ricamarie zostało odprawione nabożeństwo przez proboszcza francuskiego za 20 partyzantów polskich i 2 francuskich, którzy polegli pod La Versanne 3 lata temu, a większość z nich spoczywa na cmentarzu w La Ricamarie.

Katafalk otoczony był sztandarami polskimi i francuskimi. Po ukończonej Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę".

Następnie na placu przed merostwem uformował się pochód, ażeby udać się na miejsce spoczynku poległych bohaterów pod La Versanne.

Pochód liczył więcej jak dwa tysiące uczestników.

Na cmentarzu, po złożeniu kwiatów, wieńców i odegraniu apelu „Aux morts" zabrali głos M. Civet, mer La Ricamarie, kierownik Agencji Mazgaj, komendant F.F.I. Massat, i profesor Goninet.

Następnie zaproszeni goście udali się na salę merostwa, gdzie byli podejmowani honorową lampką wina przez Radę Miejską w La Ricamarie. Okolicznościowe mowy wygłosili: M. Civet, mer, delegat C.G.T., Konsul Noga, poseł Buard, Piesiewicz sekr. Okręgu.

Manifestacja ku czci poległych i przyjaźni francusko-polskiej wypadła wspaniale. Masowy udział Francuzów i Polaków świadczy, że przyjaźń francusko-polska na terenie dep. Loiry jest żywa i że z każdym dniem będzie wzrastała.

Druga część uroczystości miała miejsce w Saint-Etienne na stadionie La Chaléassière i nosiła charakter Święta Sportowego Młodzieży „Grunwald".

Następnie cała młodzież odśpiewała kilka pieśni a poszczególne oddziały „Grunwaldu" odtańczyły tańce ludowe: „Grunwald" z Saint-Etienne, trojaka i kujawiaka, z Roche: Krakowiaka, harcerze z obozu letniego: mazura, a ob. Mazur taniec zbójnicki. W święcie sportowym wzięła również udział grupa młodzieży hiszpańskiej; dwie hiszpanki wykonały taniec: „walc hiszpański".

Cała młodzież odśpiewała kilka pieśni a poszczególne oddziały „Grunwaldu" odtańczyły tańce ludowe.

Mecz został wygrany przez młodzież polską w stosunku 2—1.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono tę uroczystość przyjaźni francusko-polskiej.

P-cz.

LYON. — Nowy Zarząd **R. N.** na tutejszy Okręg przedstawia się następująco: Prezes: Ilasiewicz, zast.: Wajda Franciszek; sekr.: Kobuszewski Eugeniusz, zast.: Korzirowski Andrzej; skarb.: Kuszewicz Bolesław.

Z życia samodzielnego Hufca Z.H.P. Montluçon

W piątek dnia 8. sierpnia Hufiec Montluçon rozłożył swój coroczny obóz harcerski w pięknym parku (Chateau de Rousson) nad malowniczą rzeką Cher. Mimo trudnych warunków zorganizowania obozu, komendant Hufca M. Mrozek zdołał zebrać 40 harcerzy i 25 harcerek. Od pierwszego dnia wytworzyła się miła atmosfera rodzinna. Codziennie druhny i druhowie biorą udział w Mszy polowej odprawianej przez ks. kapelana ze St. Eloi w specjalnej zbudowanej w tym celu kapliczce polowej. Mamy nadzieję, że sprawności harcerskie, codzienna kąpiel w rzece oraz gry i zabawy na wolnym powietrzu przyczynią się do nabrania sił moralnych i fizycznych, by powróciwszy do domu z tym większym zapałem pracować w harcerstwie na terenie poszczególnych kolonij polskich. **Harcerz.**

Olbrzymi pożar w majątku państwowym

Metz. — W majątku państwowym należącym do administracji Domen w Aumetz, powstał pożar, który wkrótce przybrał zastraszające rozmiary. Spłonęły olbrzymie zbiory zboża oraz narzędzia rolnicze w tym najnowocześniejsza młocarka. Szkody mają podobno przekraczać 10 milionów franków.

Czyżby wypadek śpiączki?

Metz. — 23-letnia panna Alicja Misseler-Fischin zamieszkująca w Rombas (dep. Moselle) śpi już od trzech dni. Kiedy wychodziła z kościoła, opanowała ją taka śpiączka, że upadła na ulicy i od tego czasu nie można jej obudzić, mimo różnych prób i wysiłków lekarzy w tym kierunku.

45 mieszkań spłonęło w Bar-le-Duc

Bar-le-Duc. — W grupie domów przy drodze do Nancy powstał olbrzymi pożar, który przybrał wkrótce katastrofalne rozmiary. Spaliło się zupełnie 45 mieszkań, na skutek czego 200 osób pozostało bez dachu nad głową.

HOMECOURT (M. et M.). — Przeprowadzona między członkami tut. **Koła Rez. i Był. Wojsk.** zbiórka na oświatę przyniosła w sumie 3.200 fr. Którą to kwotę zarząd przesłał na ręce Generalnego sekr. Zw. R. i B. W. Kicińskiego Antoniego. Pomiędzy członkami zebrano 2.200 fr., a 1.000 fr. wyasygnowała kasa lokalna a więc razem 3.200 fr.

Lista ofiarodawców przedstawia się następująco: Szklasz Józef 100 fr.; Kontowicz Józef, Wąsowicz Piotr, Borkowski Józef, Piskadło Stanisław, Smoleń Władysław, Ziułkowski Stanisław, Orkowski Władysław, Maksimow Wojciech, Nowojewski Idzi, Woźniewicz Bronisław, Nigmański Klemens, Wojcik Karol, Wolski Karol, Bartosz Henryk, Przybysz Andrzej, Prochowski Czesław, Jarosiński Władysław, Kukulski Władysław, Banaszak Jan, Babiars Stanisław po 100 franków; Białoń Ignacy 50 franków.

Za wyżej wymienioną ofiarność i dobre chęci Zarząd Stow. Rez. i Był. Wojsk. w Homecourt (M. et M.), składa swym członkom serdeczne „Bóg zapłać". **Za Zarząd: Szklarz, prezes.**

MILUZA. — Zebranie **„Starych Grenadierów" 1-szej Dywizji** z Miluzy i okolicy odbędzie się dnia 24 sierpnia br. o godz. 16-tej w sali zebrań przy ulicy Strasbourg (róg Vogelstr.). Bardzo ważne sprawy do omówienia. Proszę wszystkich kolegów grenadierów o liczne przybycie.

Zawierka.

Wiadomości z Belgii

Co można z Belgii wywieźć bez zezwolenia

Według ostatniego wyjaśnienia Ministerstwa Ekonomii, podróżni wyjeżdżający zagranicę mogą zabrać bez zezwolenia specjalnego 3 kg. żywności dla własnego użytku. Jednak ilość jednego rodzaju żywności nie może przekraczać 1 kg.

Wyjazd studentów do kraju

Bruksela. — Transportem, który odszedł do kraju z Brukseli w dniu 7. bm., odjechało 35 studentów, byłych stypendystów Polskiego Instytutu Naukowego w Belgii. Większość z nich postanowiła kontynuować studia w kraju.

Amerykanie wracają Belgii Bibliotekę skradzioną przez Niemców

Bruksela. — Władze okupacyjne amerykańskie w Niemczech zwróciły Belgii bibliotekę i archiwum Stowarzyszenia międzynarodowego architektury i urbanistyki.

Ogłoszenia drobne

Imprimerie St. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre — à la CGT —
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS